Nr. 524. Kraków, Niedziela 24 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 867.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokolowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płoszna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Haposzyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Społeczny program rządu Moraczewskiego.

Kraków, 24 listopada.

Karol Marx oczekiwał rewolucyi społecznej w momencie, kiedy majątki skoncentrują się w niewielu rękach, a ogromne masy ludności pracującej popadną w nędzę z powodu przesycenia rynku towarami i obniżenia się zarobków.

Tymczasem w Europie środkowej nie brak dzisiaj czynników, które pragną rewolucyę społeczną dokonać teraz, kiedy pieniądz papierowy znajduje się w stanie inflacyi, kiedy przemysł, już to bezpośrednio przez wojnę zniszczony, już to przez nią zdezorganizowany, wymaga całych lat wytężonej pracy, aby go przywrócić do stanu przedwojennej sprawności, kiedy wreszcie rynek towarowy nietylko nie jest przesycony, ale przeciwnie wyciśnięty jak gąbka, objawia chłonność w historyi gospodarczej dotychczas niespotykaną. To też najgłębszy z dzisiejszych znawców nauki Marxa i najwierniejszy jej wyznawca — Kautsky, nie wahał się przed kilku dniami napisać, że wszelkie próby socyalizacyi, podjęte w obecnych stosunkach gospodarczych, przemieniłyby Niemcy, a z niemi Europę środkową, w jeden — dom waryatów...

Nie troszcząc się o to wszystko, rząd Moraczewskiego zapowiada upaństwowienie kopalń, przemysłu naftowego, dróg kolejowych oraz »innych gałęzi przemysłu«, przedewszystkiem zaś »przymusowe wywłaszczenie większej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwa«.

Co się tyczy zapowiedzianych upaństwowień rozmaitych przemysłów, jak górniczego, naftowego, komunikacyjnego i.p., to sprawa jest istotnie pilną. Nawet rządy kapitalistyczne, gdyby się były po tej wojnie utrzymały w całej swej przedwojennej mocy, byłyby musiały przystąpić do bardzo rozległego zastosowania monopolów państwowych, jako nowych źródeł dochodów. Znacznie większy niż przed wojną udział w przemyśle i to ze względów polityki zarówno fiskalnej, jak socyalnej, jest obecnie nieuchronny. Idzie tylko o to, jakie przemysły zniosą najłatwiej upaństwowienie, z największym pożytkiem dla ludności i państwa, z najmniejszą zaś szkodą dla rozwoju gospodarczego. Co do kolei, to kwestya jest przesądzona. Już przed wojną koleje były przeważnie upaństwowione i państwa kapitalistyczne dążyły do ich objęcia. Natomiast cały szereg kwestyj powstaje już przy przemyśle górniczym. Sumaryczne dekretowanie o upaństwowieniu całego przemysłu górniczego nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia rozwoju gospodarczego. Inaczej bowiem muszą reagować na upaństwowienie kopalnie węgla, inaczej rud metalowych, inaczej wreszcie soli i salin. Wogóle te kopaliny, które między wydobyciem a zużytkowaniem odbywają stosunkowo niedługą drogę przeróbki, zdają się łatwiej znosić upaństwowienie, niż te, które muszą podlegać długiej i skomplikowanej przeróbce. Najłatwiejsza więc do ujęcia państwowego jest sól kopalna i warzelna. Już bardzo wiele kwestyj pierwszorzędnej wagi nastręcza węgiel. Sprawa rud metalowych jest jeszcze bardziej skomplikowana.

Co się tyczy innych przemysłów, to z wyjątkiem tytoniowego, spirytusowego, może cukrowego, upaństwowienie innych gałęzi produkcyi przemysłowej w obecnych warunkach gospodarczych nie dałoby się przeprowadzić bez wywołania największego zamętu i ruiny gospodarczej. Wogóle wszystko to są kwestye bardzo trudne, wymagające ogromnych, systematycznych i długotrwałych studyów i prac przygotowawczych. Jesteśmy przekonani, że rząd Moraczewskiego, przygotowując swoje zapowiedziane w tej materyi projekty, studyów takich przeprowadzić nie jest w stanie. O ile więc nie odstąpi od zamiarów tak gwałtownych upaństwowień, przedłoży Sejmowi projekty ustaw bardzo niedojrzałe i niebezpieczne.

Ale punktem centralnym rządowego programu społecznego jest zapowiedziane przymusowe wywłaszczenie wielkiej własności rolnej. Rząd nie mówi, czy to wywłaszczenie ma nastąpić za odszkodowaniem. Milczenie w tym względzie otwiera drogę dla domysłów bardzo niepokojących. Idzie bowiem o poszanowanie własności jako takiej.

Nie będziemy się tu wdawali w analizę własności, nie będziemy rozstrzygali, czy własność jest — »kradzieżą«, jak chcą niektórzy radykalniejsi wulgaryzatorowie [illegible], czy też rzeczą »świętą« i »nietykalną«, jak ją przedstawiają posiadający. Stwierdzamy tylko fakt, że na obecnym stopniu psychicznego rozwoju człowieka cywilizowanego potrzeba własności jest, obok potrzeb czysto fizyologicznych chleba i miłości, najsilniejszym motorem działania. Przy współczesnej psychice człowieka cywilizowanego zamach na własność, jakiejkolwiek postaci ona jest, rolna czy przemysłowa, zrujnowałby podstawy ustroju gospodarczego, zatrzymałby najsilniejsze i najniezawodniejsze motory ludzkiego działania, tem samem podkopałby podstawy cywilizacyi i kultury. Liczy się z tem socyalizm naukowy, który też nigdzie nie przewiduje wywłaszczeń bez odszkodowania. Socyalizm bowiem współczesny, oczyszczony z przeżytków swojego okresu utopijnego, ma za przedmiot dążeń swoich i działania — organizacyę produkujących i produkcyi, a nie samo mechaniczne przenoszenie praw posiadania z jednych na drugich.

Człowiek współczesny jest antykolektywistą tem więcej, im bardziej rozwój państwa i wogóle cywilizacyi zmusza go do takiego kolektywizmu w rozmaitych dziedzinach życia. — Włościanin polski jest antykolektywistą w jeszcze wyższym stopniu. Jego instynkt indywidualistyczny przejawia się najwyraźniej i najbezwzględniej właśnie w kwestyi posiadania ziemi. W tych warunkach proste wywłaszczenie wielkiej własności na rzecz włościan byłoby zupełnie prymitywnem przeniesieniem prawa posiadania z jednych na drugich. Jeżeliby się ono dokonało bez odszkodowania, byłoby nadto wstrząśnieniem całego ustroju gospodarczego i cywilizacyjnego w jego najgłębszych podstawach.

Bynajmniej nie uważamy wielkiej własności rolnej za nietykalne »tabu«. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że wymaga ona bardzo gruntownej i śmiałej reformy dla dobra społeczeństwa i państwa. Szkodliwość i niecelowość obu krańcowych form posiadania rolnego — rozdrobnionych do minimum działek jak ogromnych latyfundyów, jest już dawno stwierdzona i dowiedziona. Pomiędzy zagonem półchałupnika wiejskiego a latyfundyum magnata, istnieje jednak bardzo długi łańcuch form posiadania rolnego, których celowość, sprawność gospodarcza i użyteczność społeczna musi być szczegółowo zbadana, zanim w drodze prawa państwo rozstrzygnie, jakie formy powinny być zachowane, a jakie usunięte.

Pojęcie wielkiej własności jest względne. — Zależy ono nietylko od wielkości obszaru ziemi, ale także od rodzaju kultury, od ogólnego stanu gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa. Dziesięć tysięcy morgów w Rosyi europejskiej jest gospodarstwem średniem, w Rosyi azyatyckiej niżej niż średniem, u nas latyfundyum, we Francyi wogóle czemś — niepojętem... Przeciętny nadział rolny chłopa w gubernii orenburskiej wynosił przed 15 laty — czterysta morgów. I to był chłop także — małorolny...

Samo słowo »wielka własność« jeszcze zupełnie nic nie znaczy. Pojęcie wielkości bowiem jest tu w najwyższym stopniu zmiennem. W programach agrarnych Dmowskiego i Bujaka jako maximum posiadania rolnego przyjmuje się 300 morgów. Nie brak jednak innych programów, w których takie »maximum« określa się już na — 50 morgów.

Zarówno jedna cyfra jak druga jest czysto przypadkową. Dlaczego trzysta, a nie pięćset lub dwieście? Jeżeli się reformę agrarną pojmuje nie jako mechaniczne przenoszenie własności z jednych na drugich, nie jako nagą kwestyę siły wywłaszczających i wywłaszczanych, ale jako bardzo wielkie, bardzo ważne i bardzo trudne zagadnienie gospodarczo-społeczne, to potrzeba drogą analizy bardzo starannej i wszechstronnej określić, jaki typ gospodarstwa rolnego w danych warunkach i dla danych celów produkcyjnych i kulturalnych przedstawia największą sprawność i użyteczność. Jeżeli ta analiza wykaże, że w interesie ogółu leży, aby taki i taki procent ziemi uprawnej pozostawał w formie własności typu tysiącmorgowego, to do tego potrzeba przystosować reformę agrarną. Samo zadekretowanie wywłaszczenia wielkiej własności nie jest żadną reformą, jest tylko mechanicznym przewrotem, rezultatem zwarcia się dwóch ślepych sił, ale bynajmniej nie celową, na analizie życia gospodarczego i jego procesów opartą organizacyą producentów i produkcyi, która stanowi właśnie najszlachetniejszy cel socyalizmu.

W takiem lub innem rozwiązaniu kwestyi agrarnej w najwyższym stopniu interesowane są miasta i ich ludność. Od takiej bowiem lub innej sprawności produkcyjnej rolnictwa zależy aprowizacya skupień miejskich, ich rozwój i warunki pracy przemysłowej i wogóle miejskiej. Absolutnie i pod żadnym warunkiem ludność miejska nie może przyznać włościaństwu monopolu na załatwianie spraw rolnych i reformy agrarnej. Kwestya nie stoi bynajmniej tak, że sami włościanie załatwią się z obszarnikami. Jest tu bowiem jeszcze ktoś trzeci, mianowicie miasta, które mają mieć w tej materyi głos współdecydujący.

Odzyskanie Lwowa.

Przemyśl, 24 listopada (PAT). Komunikat naczelnej komendy wojskowej we Lwowie z dnia 21 bm., zamieszczony w »Pobudce«, donosi:

Dziś o godz. 6 rano zakończyło się zawieszenie broni i zaczęła się akcya wojskowa. Zajęte zostały Snopków, Pasieki miejskie, Pohulanka, cmentarz łyczakowski. Zdobyto 5 dział. Artylerya skutecznie ostrzeliwała cytadelę i Wysoki zamek, przygotowując akcyę bojową piechoty. Pociągi pancerne uskuteczniły wydatnie wypady na Podzamcze, Stare Sioło. Lotnicy obrzucili bombami Stare Sioło, gdzie gromadziły się bandy chłopskie.

Przemyśl, 24 listopada (PAT). Sekretaryat Rady narodowej komunikuje, że dnia 22 bm. **przybył kuryer wojskowy ze Lwowa i donaśł, iż Lwów zajęty został ruchem oskrzydlającym po zajęciu Łyczakowa.**

Na odsiecz Lwowa.

Lublin, 21 listopada. W dniu wczorajszym wieczornym wieczorem wyruszył z Lublina na front lwowski 1 batalion 1 lubelskiego pułku piechoty, a wraz z nim oddział kawaleryi, liczący kilkadziesiąt szabel oraz oddział karabinów maszynowych. Mimo niepogody na ulicach miasta zgromadziły się tłumy ludności, wznoszącej gorące, entuzyastyczne okrzyki na cześć wojska.

Oddział jest bardzo starannie wyekwipowany i odznacza się też raźną, dziarską postawą. Panie Komitetu, opiekującego się żołnierzem polskim, rozdały wszystkim żołnierzom, wyruszającym na front, skromne upominki w postaci papierosów, zapałek, mydła, jabłek, herbaty itp.

Radom, 21 listopada. **W tych dniach oddział** konnicy, składający się z dwóch plutonów (około 70 ludzi) wychodzi z **Radomia przez Lublin do Kraśnika**, tj. głównego koncentracyjnego punktu polskich sił zbrojnych, przeznaczonych dla obrony Lwowa i kresów wschodnich, aby następnie w połączeniu z innymi oddziałami wyruszyć do boju z hajdamakami. Radomskim oddziałem dowodzi por. Sokołowski, z b. armii rosyjskiej i korpusu polskiego.

Żywność dla Lwowa.

Lublin, 24 listopada (PAT). **Syndykat rolniczy** zorganizował wysyłkę żywności dla Lwowa. Pierwszy transport, odchodzący w najbliższym czasie, obejmie ziemniaki, kaszę, mąkę i słoninę. Syndykat wzywa obywateli do poparcia go czynnie w tej akcyi.

Lublin, 24 listopada (PAT). Utworzył się tu komitet ratunkowy dla Lwowa pod nazwą »Kobiety lubelskie dla kresów«, obejmujący sekcye: aprowizacyjną, odzieżową, opieki nad rodzinami ochotników i żołnierzy oraz sekcyę sanitarną.

Walki pod Przemyślem

Przemyśl, 24 listopada (PAT). **Onegdaj w okolicy Niżankowic pojawiły się oddziały ukraińskie. Wysłano przeciw nim piechotę i artyleryę z Przemyśla. W nocy słychać było tu detonacye, podobnie wczoraj przed południem.**

Ukraińcy rozpoczną rokowania z P. K. L.

Przemyśl, 24 listopada (PAT). »Ziemia Przemyska« **donosi:**

Rada ukraińska delegowała czterech pełnomocników do układów z Komisyą Likwidacyjną w Krakowie.

Mobilizacya P. O. W.

Warszawa, 24 listopada (PAT). **Mobilizacya P. O. W. jest już na ukończeniu. Komenda naczelna tej organizacyi oblicza zorganizowane siły na 30.000 ludzi.**

Nominacye w armii polskiej.

Warszawa, 24 listopada (PAT). Dekretem, podpisanym 21 bm., mianował Piłsudski generałami podporucznikami pułkowników Kazimierza Sosnkowskiego i Edwarda Rydza-Śmigłego, oraz pułkownika intendanta Jana Zavrzela, lekarzem generałem podpomocnikiem dra Bronisława Malewskiego.

Zaaresztowanie komisarza polskiego w Orszy.

Warszawa, 24 listopada (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Wczoraj w nocy nadeszła do Warszawy wiadomość, że w Orszy, gdzie znajduje się pociąg reemigracyjny rządu polskiego, bandy bolszewickie zaaresztowały komisarza polskiego wraz z personalem, składającym się z 10 urzędników. Bliższych szczegółów brak.

Rząd amerykański wobec walk w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 24 listopada. (Telef.). »Mittags-Ztg« donosi z Rotterdamu:

Krwawe walki między Polakami a Rusinami w Galicyi wschodniej wywołały w Waszyngtonie wielkie wrażenie. **Rząd amerykański zamierza w sprawie tej przedsięwziąć energiczny krok.**

Pochód wojsk rumuńskich na Kołomyję.

Wiedeń, 24 listopada. (Telef.). »Slavische Correspondenz« donosi:

Cała Bukowina znajduje się już w rękach armii rumuńskiej. W dniu wmaszerowania wojsk rumuńskich na obszar, zamieszkały przez Rusinów, wręczyła ukraińska Rada narodowa rumuńskiemu generałowi Zadikowi protest przeciw obsadzeniu obszarów ruskich przez Rumunów. **W Czerniowcach urzędują już organa rządu króla Ferdynanda. W skład rządu krajowego rumuńskiego wchodzą między innymi: Janku Flondor, jako prezydent ministrów i brat jego Mikołaj br. Flondor (ułaskawiony niedawno przez cesarza Karola), jako minister obrony krajowej.**

Były komendant żandarmeryi i obrońca Bukowiny, **generał Edward Fischer, został aresztowany przez władze rumuńskie, które wysłały go do Jass. We wszystkich miejscowościach, zamieszkałych przez Rumunów, a w szczególności także w Czerniowcach, w Wyżniey i Kocmaniu, ogłosili Rumuni stan wyjątkowy.**

Armia rumuńska przekroczyła już granicę Bukowiny i maszeruje w kierunku Kołomyi.

Dwie Ukrainy.

Wiedeń, 24 listopada (Tele.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Dnia 30 października notyfikował bawiący w Kijowie **poseł prof. Kolessa** hetmanowi Ukrainy Skoropadskiemu powstanie zachodnio ukraińskiej republiki ludowej jako państwa samoistnego. Hetman Skoropadski przyjął notyfikacyę do wiadomości i wyraził nadzieję, że między obu sąsiadującemi ze sobą państwami panować będą serdeczne stosunki.

Powstanie na Ukrainie.

Warszawa, 24 listopada (PAT). Depesza, przejęta w Warszawie, datowana: Konotopy, Woroneż, 21 bm.

Petlura z pomocą narodowych oddziałów strzeleckich zajął Białocerkiew. Tamtejsze jego wojska zatrzymane zostały przez wojska Skoropadskiego między Festowem a Kijowem. — Połtawska część gubernii czernichowskiej zajęta została przez mały oddział Petlury. **Komuniści w Charkowie występują otwarcie.** Robotnicy uchwalili rezolucye bolszewickie.

Odwrót pułków polskich z zachodu.

Wiedeń, 24 listopada. (Tel.). Czeskie biuro prasowe donosi, że żołnierze 106 dywizyi piechoty, złożone z pułków pospolitego ruszenia 6, 25, 31 i 32 są już w drodze powrotnej z frontu zachodniego i zbliżają się do Renu. 31 i 32 pp. pospolitego ruszenia są to pułki polskie. Dywizya ta stara się dotrzeć do Manheim. Ludność odnosi się do wracających pułków czeskich i polskich życzliwie, dostarczając im nawet środków żywności. Wszelkie objawy nienawiści narodowej zniknęły, aczkolwiek **żołnierze czescy i polscy wracają z rozwiniętymi sztandarami narodowymi.** Dywizya ma udać się na tymczasowy pobyt do Pragi.

Częściowa demobilizacya w Czechach

Wiedeń, 24 listopada. (Tel.) Czeskie biuro prasowe donosi z Pragi:

Ministerstwo obrony krajowej zarządziło **demobilizacyę roczników 18—19 i 37—45** z tem, że demobilizacya tych roczników skończyć się ma najpóźniej dnia 20 grudnia.

Obsadzenie Nowego Iczyna przez Czechów.

Berno, 24 listopada. (B. K.). Dzienniki donoszą, że miasto **Nowy Iczyn obsadziło wojsko** czeskie. Gwardya niemiecka została rozbrojona, kilku funkcyonaryuszów uwieziono i odstawiono do Morawskiej Ostrawy. Miasto Lipnik przeszło w zarząd czeski.

Przed konferencyą w Berlinie.

Berlin, 24 listopada. (B. K.) Na telegram heskiego ministra Ulricha do kanclerza państwa Eberta, tenże imieniem rządu udzielił następującej odpowiedzi:

Przez zaproszenie, wystosowane do poszczególnych państw na konferencyę w Berlinie, rząd państwa wyraził, że nie myśli wyłączać poszczególnych państw, przeciwnie, kładzie wielką wagę na ściślejszą współpracę z nimi przy odbudowie państwa. W zgromadzeniu narodowem widzi on najprzedniejszy środek, prowadzący do osiągnięcia tego celu. Nie dąży do dyktatury jednego miasta, czy też jednego państwa związkowego, lecz do zdemokratyzowania jednolitych Niemiec.

Koalicya nie zgodzi się na wzrost Niemiec.

Wiedeń, 24 listopada. (Tel.) „Zeit“ donosi z Berna:

W kołach zbliżonych do poselstwa francuskiego w Bernie utrzymują, że koalicya bezwarunkowo **nie zgodzi się na przyłączenie Austryi niemieckiej do Niemiec,** tudzież, że ewentualnie zagrozi wstrzymaniem wszelkiego dowozu środków żywności. Wilson zajmuje takie samo stanowisko, czego dowodem jest fakt, że na dotyczące noty austro-węgierskie wcale nie odpowiedział.

Niemcy nie otrzymają już okrętów wojennych.

Amsterdam, 24 listopada. (B. K.). Według doniesienia Reutera przez „Daily Chronicle“:

Cokolwiek w przyszłości się stanie z okrętami wojennymi niemieckimi, jesteśmy przekonani, że Niemcy **nigdy ich nie otrzymają z powrotem.**

Siły bolszewików rosyjskich.

Londyn, 24 listopada. (B. K.) Korespondent „Timesa“ na froncie syberyjskim donosi pod datą 13 bm.:

Bolszewicy, którzy obsadzili Rosyę środkową, rozporządzają arsenałami i wielkimi zapasami. **Mają 40 dywizyi wojska dobrze zorganizowanego, liczącego 250.000 ludzi.**

Wilson w Europie.

Wiedeń, 24 listopada. (Tel.) „Telegraphen Compagnie“ donosi z Waszyngtonu, że Wilson przyjedzie nietylko do Paryża, lecz także do Londynu i Barcelony.

Naczelna Komenda austryacka wobec zamachu Ukraińców.

P. K. L. urzędowo komunikuje:

Przy internowanym generale Pfeferze znaleziono kilka aktów, które podlegają szczegółowemu badaniu. Jasnem jest, że generał Pfefer wziął ze sobą tylko te, któreby go usprawiedliwiły w oczach Polaków. Z drugiej strony ruscy herojé mimo najzażyłszych stosunków, łączących ich dotychczasowych menerów z rządem i wojskowością austryacką, postarali się zachować w ten sposób wobec swoich przyjaciół, że generał Pfefer zdecydował się podać w protokole, że »sposób traktowania ich ze strony ukraińskich żołnierzy we Lwowie podczas marszu po San, był brutalny«. Zrabowali nam cały prywatny majątek i co krok zagrażali naszemu życiu«. Postarali się oni też zapewne, by najważniejsze akty nie wpadły w ręce polskie. Charakterystycznie określa generał Pfefer powód opuszczenia Lwowa w dniu 18 b. m.

»Dłuższy pobyt we Lwowie — powiada — uznałem za wykluczony, gdyż 18 b. m. zjawili się kwatermistrze arcyksięcia Wilhelma (syna arcyks. Stefana z ywca. Przyp. red.) we Lwowie. Tem samem uważałem, że wybiła godzina, w której dalsze nasze pozostanie we Lwowie było wykluczone«. Nawet generał austryacki i jego sztab obawiał się wjazdu tryumfalnego austryackiego arcyksięcia Wasyla Habsburga, na czele jego herojów do Lwowa, którzy sądzili, że zdobędą go lada godzinę. Poza tem bał się, że wojowniczy Wasyl, objąwszy komendę, mógłby wymagać od reszty oficerów obcych, dotychczas neutralnie się zachowujących, pełnienia służby pod jego rozkazami«.

Z urzędowego pamiętnika, podpisanego przez generała Pfefera i szefa sztabu, wyjmujemy następujące charakterystyczne ustępy:

Dnia 1 listopada wszystkie ze wschodniej części kraju pochodzące wojska, a mianowicie Ersatz Baon I. R. 15, Schütz Regt. 19, Assistenz Baon I. R. 41, Ersatz Komp. I. G. 30, przeszły pod rozkazy ukraińskich oficerów, wydzieliły żołnierzy obcej narodowości, zawładnęły magazynami i kasami i wypróżniły je. Jako dowód »neutralności« znajdujących się we Lwowie wojsk obcych, a to stryjskiego Baonu Nr 3 i węgierskiego Assistenz Baonu Nr 14 podaje generał Pfefer tylko ten szczegół, że »nie dały one się użyć do stłumienia rabunków i plądrowań sklepów«.

Jakżeż inaczej zachowały się nasze polskie oddziały, które w Przerowie, Lublanie, Villach i tylu innych miastach pomagały czynnie na prośbę obcych władz, w utrzymaniu porządku. — A jak zachowywały się ukraińskie wojska, stwierdza w urzędowym pamiętniku dnia 3 listopada generał Pfefer w następujący sposób:

»W mieście i magazynach wojskowych rabunki i plądrowania, — ukraińskie wojska nie przeszkadzają temu«. Dnia 8 b. m. pisze: »pocztę spalono i splądrowano, także kilka sklepów na ulicy Karola Ludwika (w ruskiej części miasta) — otwierają więzienia«.

Współudział Naczelnej Komendy Armii austryackiej w przygotowaniu zamachu na Lwów i wschodnią Galicyę i czynne pomaganie ze strony oficerów armii austryackiej, stwierdzają niezbicie dwa dokumenty, znalezione przy generale Pfeferze. Podajemy je w dosłownem brzmieniu:

»C. i k. Komenda wojskowa, Lwów. Przedmiot: Legion ukraiński. Adres: K. M./5 Abt. ministerstwo wojny, Wiedeń. Lwów dnia 27 października 1918 vidi: Pfefer gen. por., Ambroz pułk. szef. sztabu gen. Odeszło: przez 4 komendę generalną por Hughes dnia 28 października 1918. Rozporządzenie A. O. K. (naczelnej komisyi armii) oddano znowu ukraiński Legion pod rozkazy komendy wojskowej. Komenda wojskowa zarządziła następujący rozkład sił: Ukraiński batalion leg obejmuje straż graniczną od Baonu II — 203 od Dniestru aż po Satanów, Komenda baonu do Husiatyna. Komenda grupy z grupą ćwiczeń (»Ausbildungs Gruppe«) do Kopyczyniec. Grupa uzupełnień pozostaje w Wyżnicach«.

Tymczasem nadszedł z Naczelnej Komendy, Armii przez 4 komendę generalną rozkaz, że grupę uzupełnień należy, po wzajemnem porozumieniu się, przenieść do Lwowa. Komenda wojskowa prosi ministerstwo wojny o zarządzenia, ażeby powyższego ugrupowania z następujących względów nie zmieniać: »Przeniesienie grupy uzupełnień ukraińskiego legionu do Lwowa stworzyłoby tutaj położenie, któreby mogło za sobą pociągnąć najbardziej nieprzewidziane skutki, ponadto nie byłoby to korzystnem wogólności dla tendencyi do utrzymania dyscypliny wojsk i formacyj uzupełniających, gdyby one widziały, że jakaś wojskowo zorganizowana formacya zajmuje się dzisiaj i dzienie polityką«. Generał Pfefer wziął ze sobą ten dokument, aby mógł wykazać Polakom, że on w dniu 28 października obawiał się przeniesienia grupy uzupełniającej legionu ukraińskiego do Lwowa. Do tego czasu potrafiło A. O. K. w porozumieniu ze sferami ukraińskiemi i IV komendą generalną przenieść prawie wszystkie pułki i formacye ruskie wraz z legionami ukraińskiemi, do wschodniej Galicyi, z tego 4 formacye do samego Lwowa i powierzyć nawet legionowi ukraińskiemu straż graniczną. Trzeba nadto zaznaczyć, że naczelna komenda armii tak daleko

była pewną patryotyzmu i lojalności ukraińskich »Tyrolczyków — wskazując«, że pułki ruskie przedstawiały ze wszystkich austryackich i węgierskich pułków najbardziej jednolite narodowościowe formacye, w przeciwieństwie do metody mięszaniny narodowościowej, stosowanej do oddziałów, rekrutujących się z innej pewnych narodów. Z tych też powodów żandarmerya i policya wojskowa w Galicyi rekrutowała się przeważnie z Ukraińców, którzy w dniach przewrotu tłumnie opuścili swoją służbę, pozostawiając kraj w najbardziej krytycznem położeniu.

W przeciwieństwie do tego, wiążąc resztki naszych legionów w Marmaros-Szigot, czuwała Naczelna Komenda Armii, aby żaden pułk, żadna kadra uzupełniająca polska nie były stacyonowane w Galicyi.

Drugi dokument stwierdza, że część oficerów i urzędników niemieckich nie zachowała neutralności, wspomagała czynnie Ukraińców. Jest nim protokół, spisany w sprawie oddania komendy wojskowej w ręce upełnomocnionych delegatów Ukraińskiej Rady Narodowej.

1. Delegaci U. N. R. okazują swoje pełnomocnictwo komendantowi wojsk gen.-por. Rudolfowi Pfeferowi.

2. Gen. Pfefer oświadcza w obecności swego zastępcy, generała Kramarza, szefa sztabu Ambroża i jego zastępcy podpułk. Hoffmana, że oddaje z dniem dzisiejszym komendę wojskową w ręce pułkownika w spocz. Mikołaja Marynowycza, mianowanego przez U. N. R. następcą dotychczasowego c. i k. komendanta wojskowego.

3. Pozostawia się dotychczasowym organom komendy wojskowej w zupełności do woli, pozostać nadal na swych dotychczasowych stanowiskach, albo nie. Lista tych oficerów i urzędników, którzy jedynie w interesie uporządkowanej administracyi kraju pozostają nadal w służbie, będzie oddana Radzie.

4. Delegaci Rady oświadczają swoją gotowość starania się o bezpieczeństwo i jak najprędsze odtransportowanie wszystkich tych osób wojskowych i ich rodzin, którzy nie chcą pozostać w kraju. Również poręcza delegacya własność tych osób wojskowych. Lwów, 3 listopada 1918 (następują podpisy).

Widać z tego, jak pojmowali neutralność zarówno komenda wojskowa, jak i część oficerów i urzędników, skoro postanowili pełnić służbę nadal pod ukraińską komendą »w interesie uporządkowanej administracyi kraju« podczas toczących się walk polsko-ukraińskich.

Sytuacya w Galicyi wschodniej.

Oddano nam do dyspozycyi list prywatny z Brzeżan z daty 13 b. m. Z listu tego przytaczamy następujące, faktyczne informacye.

Zapowiedziane zajęcie miasta przez Ukraińców opóźniło się o trzy dni, albowiem obawiali się czynnego oporu z naszej strony i musieli wpierw zbierać większe siły. Dnia 3 listopada o godzinie 7 rano, otrzymawszy posiłki od strony Tarnopola, Podhajec i Rohatyna, koleją z Potutor przyjechali do Brzeżan, poczeli obejmować władze rządowe i autonomiczne, osadzając wszędzie kierowników ukraińskich (kierownictwo ekspozytury budowlanej otrzymał ruski ksiądz, rolniczej nauczyciel ludowy). Ze strony polskiej oporu zbrojnego nie było, jeno bierny. Polacy urzędnicy wszyscy odmówili swojej pracy, pocztowi i kolejowi pozostali jeszcze kilka dni na stanowiskach, lecz wkońcu i oni ustąpili. Ukraińcy nie mogą sobie dać rady z urzędami, wskutek czego chaos coraz więcej się wzmaga. Akcyą polską kieruje komitet polski, który, wobec wzburzonych umysłów młodych, wydał odezwę z wezwaniem do spokoju i rozwagi, rozpoczął pertraktacye (równolegle z żydami) o stworzenie samoobrony miasta przed bolszewikami i przed ewentualnymi napadami ze strony jeńców, powracających do Rosyi, którzy dziesiątkami tysięcy dziennie ciągną przez miasto. Dotychczas przynajmniej pogoda sprzyjała, więc idą bardzo spokojnie, pomimo, że zczerniali, zmordowani padają po drogach i umierają bez najmniejszej pomocy lub jakiejkolwiek akcyi ze strony społeczeństwa, względnie obecnych panów rządzących. Lecz obawiam się bardzo, gdy zaczną się szarugi i gdy cały ten ruch raz się tylko zatamuje, nastąpi nieunikniona katastrofa.

Ukraińcy zwlekają z pozwoleniem na samoobronę miasta, boją się polskiej organizacyi, a może mają w tem cel, aby miasto zostało złupione i aby rozpętały się ciemne żywioły. Zresztą odmawiają nam wszelkich praw jakiejkolwiek ingerencyi. Polskie gimnazyum zamienili na ukraińskie, burmistrza miasta usunęli, dając swojego (już trzeci z rzędu objął urzędowanie), nawet bursę polską, starą polską fundacyę, zabrali na swoje cele. Organizujemy na gwałt prywatne gimnazyum.

Z nastaniem wieczoru i przez całą noc »posty« strzelają sobie po ulicach miasta. W ogólności parodyują i marnie przysposowują ciasny szynel austryacki. Cała ich siła zbrojna w pierwszym dniu dość pokaźna, rozłazi się, obecnie składa się z niedorostków, wiejskich pastuchów, bardzo źle i niedostatecznie odzianych, i ze studentów. — Z każdym dniem rzesza ta sama przez się topnieje, a dziś możnaby ją przy pomocy kilku prawdziwych żołnierzy momentalnie rozpędzić. Nie czynimy tego z powodu okolicznych wsi, które wprawdzie są obecnie bardzo spokojne, lecz pod wpływem agitatorów i zachęty rabunków, mogłyby potworzyć bandy, zawsze skore do rabunku, a także czekamy na jakąś planową dyrektywę i pomoc z zewnątrz.— Czekamy ratunku i zbawienia, każdy dzień opóźnienia przynosi nieobliczalne szkody z powodu chaosu i niepewności jutra. Wszystko zależeć będzie od szybkiej i stanowczej akcyi ratunkowej. Przypominają się czasy Chmielnickiego. Dwa lub trzy dobre pułki (Streifregimenty) z 20 samochodami mogłyby przywrócić porządek w całej wschodniej Galicyi do 2 tygodni. Tymczasem sprawdzone wieści przychodzą, że na wschodniej granicy w Rosyi zbierają się bandy bolszewickie, gotowe do nas wkroczyć.

Od 10 dni nie otrzymujemy żadnych listów, ani gazet, chyba przypadkiem przyniesie jaki przygodny podróżny ze Lwowa, z którym komunikacya możliwa tylko piechotą. — Kolej prawie nie funkcyonuje. Raz na dwa dni idzie czasem pociąg dla Ukraińców. Węgla brak i wkrótce kolej musza całkiem stanie. Przez Brzeżany przeszedł przed kilkoma dniami 1 dywizyon (około 1000 ludzi) spieszonych huzarów Madziarów, wioząc z Rosyi na licznych wozach bogate łupy. Ukraińcy niby próbowali ich rozbroić, lecz widząc prawdziwe wojsko rozmyślili się, a Węgrzy przenocowali w mieście i ze śpiewem i kpinami pomaszerowali dalej.

W niedzielę przyjechały również przez Podwołoczyska, Potutory, Chodorów 2 polskie bataliony z pułku jarosławskiego. W Tarnopolu kazali sobie odkuć 2 pociągi po 64 wozów. I tych Ukraińcy postanowili także rozbroić.

W Stołodzie na stacyi około 1000 chłopców ich napadło, lecz kilkoma ręcznemi granatami ich rozpędzono. W Chodorowie miała się rozwinąć większa bitwa, w której padło 30 Ukraińców i rzekomo mieli Polacy obsadzić Chodorów. Inna pogłoska twierdzi, że Chodorów chwilowo obsadzili Węgrzy. Według wieści sprawdzonych, zupełnie podobne stosunki panują po sąsiednich miastach.

Z Tarnopolem kontaktu nie mamy, jedynie jeden żydek przyniósł wieść, że tam spokój (prawdopodobnie podobny do naszego) i że handel tam jest dobry.

Polonia tutejsza się skupiła, czeka znaku i pomocy, ale wy pewnie tam radzicie i robicie narodowe manifestacye, a gdy nas nie stanie, zamówicie po nas uroczystość narodową z żałobnem nabożeństwem i wieczorem wokalno-deklamacyjnym — pisze autor listu na końcu.

Z „Unii narodowej polskiej" w Szwajcaryi.

Nasz szwajcarski korespondent donosi:

„Unia Narodowa Polska" (dawniej „Pologne et la Guerre«), jedna z najpoważniejszych polskich instytucyj politycznych w Szwajcaryi, została rozwiązana. Instytucya ta powstała w Lozannie na początku r. 1915. Pierwszym jej prezesem był Jan Kucharzewski (późniejszy prezydent polskich ministrów), następnie prof. Ludwik Janowski; w ostatnim roku sprawami towarzystwa kierowała Rada pod przewodnictwem dra Stefana Bamoszewicza.

Celem instytucyi była propaganda za granicą idei niepodległości i zjednoczenia Polski, jako zagadnienia międzynarodowego. Towarzystwo popierało pracę państwowotwórczą w kraju, będąc przeciwne jednak wiązaniu losów Polski z którymkolwiek z państw zaborczych. Towarzystwo wydało cały szereg publikacyj w języku francuskim i polskim, popierało wydawnictwo pism „L'Aigle Blanc" i „Moniteur Polonais", urządzało odczyty w sprawie polskiej dla cudzoziemców Polaków, które cieszyły się wielkiem powodzeniem, jak odczyt ks. Jana Gralewskiego o szkolnictwie polskiem, prof. Ludwika Janowskiego o kwestyi litewskiej, Ksawerego hr. Orłowskiego o kwestyi ruskiej, Karola hr Potulickiego o kwestyi żydowskiej. „Unia Narodowa" wydała w ostatnim roku szereg biuletynów politycznych w sprawie Rady Stanu, w sprawie wojska polskiego, w sprawie brygadyera Piłsudskiego, utworzenia Rady Regencyjnej, w sprawie pokoju brzeskiego, deklaracyi wersalskiej.

Obecnie wydano ostatni biuletyn, w którym Towarzystwo w ten sposób motywuje swoje rozwiązanie:

„W czwartym roku istnienia doczekaliśmy się, że niepodległość i zjednoczenie Polski stały się nietylko jedynem hasłem wszystkich kierunków politycznych w Polsce, lecz także nienaruszoną zasadą, według której na kongresie pokojowym będzie rozpatrywana sprawa polska. Towarzystwo wita z radością zwycięstwo zasad sprawiedliwości i postawienie polityki polskiej na szerokich, jedynie słusznych podstawach nieprzedawnionych praw narodu. Towarzystwo, uważając tedy swój cel za osiągnięty i rolę swoją polityczną za skończoną, rozwiązuje się. Przez cztery lata, wedle możności, starało się ono sprawę polską należycie oświetlać, prostować błędy, które w ocenianiu jej popełniano, zwalczać nieświadomość przyjaciół Polski i złą wolę jej wrogów, a przedewszystkiem postawiło sobie za zadanie głosić i przekonywać, że naród polski, jako naród, nie może się zadowolić, jak tylko osiągnięciem wszystkiego, co jest jego prawem.

„Świadomi jesteśmy, że niezależnie od nas, wypadki dziejowe przyczyniły się do sprowadzenia sprawy polskiej na właściwe tory i żadnych w tej mierze nie przypisujemy sobie zasług. Niemniej rozwiązujemy Towarzystwo nasze z uczuciem głębokiej radości, usłyszawszy nasze własne hasło wygłoszone jednomyślnie przez wyzwalającą się Polskę, która w ten sposób pośrednio przyjmuje i potwierdza, jeżeli nie wyniku naszej pracy, to przynajmniej nasze dobre chęci w tej mierze i nasz czysto polski, narodowy punkt widzenia.

„Chcemy przez rozwiązanie naszego Towarzystwa w obecnej chwili dać przykład zupełnej bezinteresowności partyjno-politycznej, wyraz zachęty do zaprzestania walk partyjnych, a jednoczenia się na gruncie pracy realnej, której ogrom widzimy przed powstającą niepodległą i zjednoczoną Ojczyzną naszą".

Nie damy Śląskiem zginąć.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Śląsk Cieszyński był jedną z pierwszych ziem polskich, która zerwała orły austryackie i ogłosiła swą wolność i niepodległość. A stało się to po 600-letniej niewoli Śląska. Od trzech tygodni ma Śląsk swój prawowity Rząd Narodowy, wybrany z trzech stronnictw, a władzy tej słuchają bezwzględnie wszyscy Ślązacy. Potężną swą organizacyą i siłą swego ducha zdołał nasz lud Śląski zmusić do uległości tych wszystkich niemieckich baronów węglowych, fabrykantów, ekonomistów, urzędników, który tyle wieków nad nim panowali. Na zakusy czesko-niemieckie opanowania Śląska odpowiedział śląski robotnik i rolnik, że tylko z życiem odda zdobytą wolność, że ci, którzyby potrafili na nowo Śląsk ujarzmić, zapanują tylko nad ruinami fabryk i kopalń nad zgliszczami miast i wsi, a jedynem trofeum najeźdźców będą trupy obrońców.

Taki jest nasz Śląsk — taki jego lud!

I spokój tam panuje wzorowy, karność i posłuch — ni śladu waśni partyjnej, jeden cel, wolna Polska wszystkich tam łączy.

Nad Śląskiem wisi groźne niebezpieczeństwo. Przemysłowy ten kraj najbardziej zaludniony w Austryi niema zupełnie żywności, o którą rząd austryacki z rozmysłu się nie postarał. Góry i przemysłowe doliny Śląska mają już tylko na kilka dni mąki — ziemniaków, mięsa brak zupełny.

Z chwilą, gdy nie stanie żywności, opanowane głodem krociowe rzesze robotników i górników odwrócą się od tej Polski, która nie potrafiła powracającym do Macierzy Ślązakom zapewnić najbardziej skromnego wyżywienia. I na Śląsk przyjdzie piekło rozruchów i stanie się on łatwym łupem sąsiadów, którzy z zimnem wyrachowaniem na tę chwilę czekają. Sąsiednie Czechy zdołały już należącą im część Śląska świetnie zaopatrzyć w żywność i gotują dalsze zapasy dla polskich jego części w zamian za uznanie przynależność do swego państwa. A nasz lud to widzi i sarka na opieszałość i niezaradność Polski.

Śląsk przyniesie Polsce jako wiano miliardowe wartości w kilkudziesięciu ogromnych fabrykach, kopalniach, zakładach przemysłowych i lasach. Rocznie opłacał Śląsk Austryi kilkadziesiąt milionów podatków. Sama fabryka sacharyny przynosiła państwu pięć milionów koron dochodu.

Polska ma zboża i ziemniaków dosyć. Niestety czekają one w ukryciu na wyższe ceny — a nasz Śląsk głoduje! Niechce on jałmużny, czy pożyczki za żywność chce sprawiedliwie zapłacić. Choćby tylko te ziemniaki, które jeszcze dziś niewykopane leżą w ziemi, mogłyby uratować ludność Śląska i jego bogactwa. Potomność przeklnie Was za opieszałość, że poraz wtóry oddańcie nasz Śląsk, perłę krainy Polskiej, na łup wrogów.

Dajcie górnikom i robotnikom Śląska żywności i to natychmiast! Nie chowajcie zapasów! Na obszarach dworskich, gdzie dotąd nie wykopano ziemniaków, niech nasi włościanie natychmiast je wykopią pod warunkiem, że połowa wykopanych ziemniaków pójdzie pod ich kontrolą po cenie maksymalnej na Śląsk, a wtedy rolnik polski uratuje Śląsk polski.

Które gminy, czy obszary dworskie mają gotowe ziemniaki, czy zboże, niech natychmiast piszą do Banku rolniczego w Cieszynie z podaniem ile mogą dostarczyć wagonów i po jakiej cenie. Bank rolniczy w Cieszynie przyjmnie wszystkie oferty na żywność w pełnych wagonach, sam załatwia wszelkie formalności transportowe a Wojenna Centrala Handlowa w Krakowie (ul. Sławkowska 1) wypłaci pieniądze za okazaniem duplikatu listu przewozowego.

Prezydyum śląskiej Rady narodowej:
Ks. Józef Londzin. Dr Jan Michejda,
Dr Tadeusz Reger

KRONIKA.

Kraków, 24 listopada.

NA PIERWSZĄ POTRZEBĘ DLA LWOWA ofiarowali już i dostarczyli pp.: Konstanty Buszczyński dwa wagony kapusty, Andrzej Lubomirski pięć wagonów ziemniaków, Komitet książęco-biskupi za 25.000 K ubrań i materyałów spożywczych, Radziwiłł z Balic wagon jarzyn. Z bardzo wydatną pomocą pospieszyła Polska Komisya Likwidacyjna, szczególnie dzięki p. drowi Bajdzie i inżynierowi Kucharskiemu. Śliczny przykład dał powiat pilzneński, gdzie lud wiejski wspólnie z dworami z inicyatywy p. Reja od 10 dni już zbierał żywność i dostarczył dwa wagony, a trzeci odda dzisiaj.

W Krakowie pierwszy pospieszył z ofiarą p. Władysław Żurek, właściciel masarni, darowując pakę tłuszczów i wędlin, oraz Dom rolniczy Bahlsena, ofiarowując 30 kilogramów fasoli i grochu. Przykłady te powinny znaleźć jak najrychlej licznych naśladowców, zarówno wśród sfer ziemiańskich i włościańskich, jak i kupieckich.

ZESTAWIENIE POCIĄGÓW KOLEJOWYCH, które z rozkazu generała Rozwadowskiego, a pod nadzorem profesora Henryka Halbana mają ludności Lwowa dostarczyć pierwszej pomocy aprowizacyjnej i opałowej, postąpiło znacznie dzięki energicznemu poparciu urzędu kolejowego, jak również pomocy Polskiej Komisyi Likwidacyjnej i obywatelskiego komitetu, wczoraj zawiązanego, tak, iż rezultat najszybszy jest zapewniony. Ponieważ jednak to, co może być wysłane tymi pociągami, wystarczy tylko na pierwszą chwilę, przeto konieczna jest dalsza jak najenergiczniejsza pomoc i w tym względzie wszystko zależy od szybkiego działania powiatowych komitetów, a zwłaszcza od ofiarności dworów i wsi. Komitet wzywa jak najgoręcej do działania z wszelkim możliwym pospiechem. Zebrane materyały należy zaraz odstawiać do komend powiatowych.

MODŁY O UPROSZENIE ZGODY W NARODZIE. Dzisiaj o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele Maryackim w Krakowie uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Sapiehę, na ubłaganie zgody i jedności w narodzie polskim. — Równocześnie odbędą się nabożeństwa w innych kościołach.

POCHÓD MANIFESTACYJNY. Wczoraj rozlepiono na ulicach Krakowa afisze, w których komitet obywatelski nawołuje do licznego zebrania się w Rynku głównym mieszkańców naszego miasta, po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w kościołach, celem ubłagania zgody w narodzie. Z Rynku ruszy pochód przed pomnik Grunwaldzki, gdzie mówcy mają się oświadczyć za rządem trójdzielnicowym, złożonym z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

ZGROMADZENIE LUDOWE. Dzisiaj o godzinie 10 rano w sali „Sokoła" odbędzie się zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Sprawozdanie p. I. Daszyńskiego i ruch wyborczy do polskiego Sejmu ustawodawczego.

WIEC W SPRAWIE RZĄDU TRÓJDZIELNICOWEGO. Wczoraj wieczorem w sali „Sokoła" krakowskiego odbył się wiec, zwołany przez organizacye narodową. Zebranie zagaił prof. Surzycki, zaznaczając w przemówieniu, że wiec zwołany został w sprawie utworzenia trójdzielnicowego rządu narodowego. Na przewodniczącego wiecu wybrano rektora Kostaneckiego. Referat o obecnych stosunkach w Polsce i o dążeniu wszystkich stronnictw polskich do utworzenia trójdzielnicowego rządu, w którymby brali udział przedstawiciele wszystkich warstw narodu, wygłosił prof. Rybarski. Nad referatem przyprowadzono następnie dyskusyę, w której zabierali głos pp. Adelman, robotnik Grochal, oświadczając się za jednością i zgodą, panie Szafrańska i dr Abancourt. Następnie uchwalono rezolucyę domagającą się trójdzielnicowego, koalicyjnego rządu, któryby sprawował władzę do zwołania Sejmu, oraz rezolucye protestujące przeciwko partyjnemu rządowi.

Dalsze rezolucye wyrażały uznanie dla komitetu narodowego w Paryżu i armii polskiej pod wodzą Hallera, oraz podziękowanie zaborowi pruskiemu za stanowczą obronę idei rządu trójdzielnicowego. Wkońcu uchwalono wdzięczność dla rządów państw koalicyjnych za zajęcie się sprawą polską i powołanie jej do życia.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa obrazów i rzeźb w pałacu Towarzystwa Sztuk pięknych (pl. Szczepański 4) zostanie zamknięta dnia 1 grudnia br. Obecnie wypełniają wystawę dzieła: A. Augustynowicza, J. Bukowskiego, St. Dudzienca (Fl. Eutaczewskiej), J. Fałata, St. Fabijańskiego, A. Gramatyki, J. Głasnera, Wl. Hofmanna, W. Kisielewskiej, E. Knausówny, A. Karpińskiego, J. Karszniewicza, St. Klimowskiego, H. Lustgartenowej, M. Łada-Maciągowej, L. Misky'ego, A. Olesia, A. Procajłowicza, St. Fi.hora, I. Pieńkowskiego, K. Sichulskiego, Z. Siemawskiej, Fr. Turka, H. Uziembły, W. Wodzinowskiego, W. Zarzyckiego, Pomianowskiego. Dnia 27 bm. zbierze się „Komisya rozpoznawcza" i z tym też dniem upływa termin nadsyłania dzieł sztuki na następną wystawę.

PEŁNE RACYE CHLEBA. Miejskie biuro aprowizacyjne w Krakowie podaje do wiadomości, że, począwszy od poniedziałku, to jest 25 b. m., wydawać będą piekarnie rejonowe pełne racye chleba, to jest po 1.260 gramów na głowę i tydzień. Mąki do gotowania z powodu jej braku sprzedawać się nie będzie.

ŻYWIENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Jak wiadomo, młodzież szkół średnich krakowskich korzysta w szerszej mierze z akcyi zapomogowej, otrzymując po cenie ulgowej obiady i kolacye w kuchni studenckiej przy ulicy Karmelickiej. — Obecnie wskutek zawieszenia częściowego akcyi zapomogowej, humanitarne to przedsiębiorstwo, kierowane wzorowo przez profesora dra L. Piotrowicza, jest bardzo zagrożone w swej egzystencyi. Zważywszy, że przeszło 500 uczniów szkół krakowskich korzysta z kuchni studenckiej, koniecznem jest utrzymanie kuchni i zapewnienie jej egzystencyi bodgaj przez miesiące zimowe.

Sprawę biednej młodzieży szkół średnich polecamy gorąco władzom miejskim, oraz Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, która objęła agendy aprowizacyjne i zapomogowe, jako sprawę naglącą.

DLA PODJĘCIA WALKI Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ i towarową, zwołuje Zjednoczony komitet żydowski na niedzielę, 24 bm. godzinę 11 rano zgromadzenie do sali Tow. tanich domów przy ul. Bocheńskiej.

NAPAD NA FORT W PROKOCIMIU. Patrol wojsk polskich aresztował w Prokocimiu pięciu młodzieńców, pochodzących z Woli duchackiej za Podgórzem. Tych to chłopcy w wieku 14—18 lat, którzy zaopatrzeni w siekiery, topory itp. napadli na fort w Prokocimiu i tam zaczęli rabować materyały wybuchowe. Od aresztowanych odebrano naboje, oraz granaty ręczne i odstawiono ich do więzienia w Krakowie.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano 20-letniego Emila Poprawskiego, w chwili, gdy przy wsiadaniu do pociągu wyciągnął portfel p. St. Antosowi. W portfelu było 1600 K. Przy aresztowanym już nie znaleziono pieniędzy, gdyż zdołał je oddać wspólnikom, którzy zbiegli.

Za liczne rabunki, dokonane na stacyi w Płaszowie, aresztowano dwóch niebezpiecznych złodziei Leona Czerreka i Michała Gaustoła.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Dnia 22 listopada br. między 5 a 6 i pół wieczorem dokonano włamania do mieszkania adwokata dra Klimeckiego i jego ojca w Podgórzu, przy ul. Rękawka 34. Sprawcy, których było conajmniej dwóch, obeznani widocznie ze zwyczajami domowemi, wycięli część drzwi tylnych i odsunęli rygle i zamki. Zabrano z szaf i kufrów całą garderobę letnią i zimową, bieliznę, przedmioty wartościowe i gotówki około 2.800 K. Rzeczy zapakowano w kapę z łóżka i kosz i w ten sposób wyniesiono. Szkoda wynosi około 30.000 K. Poszkodowani gotowi są sowicie wynagrodzić tego, kto wskaże lub dopomoże do odkrycia sprawców. — Jeden z nich był w mundurze żołnierza — (zostawił bagnet bez pochwy). Ubrania nosiły firmę Elsner — bielizna znaczona literami S. K., E. K. i R. K. Należy przypuszczać, że sprawcy mieszkają w Podgórzu i znali dokładnie dom, który jest własnością ślusarza Grzyba. Współlokatorów niema.

SKRADZIONE TOWARY. W ostatnich czasach niektórzy kupcy proponują sprzedać sukna, płótna, kawy, kakao, czekolady itp. Rzeczy te pochodzą ze skradzionych zapasów wojskowych, oraz towarów, zajętych przez b. namiestnictwo, które to towary zostały także skradzione i sprzedane kupcom. Towary te stanowią obecnie własność państwa polskiego, zwraca się przeto uwagę P. K. L., ażeby poczyniło odpowiednie kroki, celem zbadania tej tajemniczej sprawy.

NAPAD BANDYCKI. Do mieszkania p. Myszkowskiego przy ulicy Dietlowskiej 62. wtargnęło onegdaj podczas nieobecności właściciela mieszkania o 6 wieczorem dwóch uzbrojonych w rewolwery mężczyzn i sterroryzowawszy służącą i dzieci p. Myszkowskiego, zrabowali z mieszkania z zamkniętej szafy kasetkę z zawartością 15.000 K i biżuteryę. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli, zabierając łup ze sobą. Okazało się, że na czatach stało jeszcze dwóch innych mężczyzn. Jako podejrzaną o współwinę, aresztowała policya jedną kobietę. Dalsze śledztwo w toku.

Z kraju.

TARNÓW, 18 listopada. (Wiec Ligi niezawisłości Polski. — Odjazd 20 pp. — Otwarcie gospody żołnierskiej. — Rabunki).

W dniu wczorajszym odbył się wiec ludowy, pierwszy od czasu wybuchu wojny, urządzony staraniem Ligi niezawisłości Polski. Wiec zagaił dłuższem przemówieniem inż. Próchnik, poczem po wyborze prezydyum (pp. Próchnik prezes, Cheiuk wiceprez., Szantroch sekr.) referat o sytuacyi politycznej i związanych z nią sprawach wygłosił ze swadą prof. Ciołkosz, który też imieniem prezydyum wiecu zgłosił rezolucye. Nad zgłoszonemi rezolucyami wywiązała się długa, miejscami namiętna dyskusya, która szczególnie zaogniła się przy sprawie polsko-ruskiej i sprawie żydowskiej. W dyskusyi zabierali głos pp. Kwiatkowski, Styliński, prof. Wojciechowski, Próchnik, Bujnowski, Braunowa, Starzewski, urzędnik kolej. z Tarnopola, który skreślił w dosadnych słowach położenie ludności polskiej pod rządami ukraińskiemi, nawołując o szybką pomoc, Ciołkosz, Bodzaniówna, Olpiński, dr Dziama, Wiśniowski, Ochab, Niwiński, dr Fink, Jaroszkiewicz, Malinowski, dr Mokry i Flisowski, poczem jednomyślnie uchwalono rezolucye prezydyum i zgłoszone na wiecu. W rezolucyach tych powiedziano między innemi:

Wiec, wyrażając z jednej strony jak najgłębszy podziw dla bohaterskich obrońców m. Lwowa, a z drugiej strony jak najgłębsze ubolewanie dla inicyatorów obecnych walk we wschodniej Galicyi tj. Habsburgów i zdradzieckich Niemców, wzywa społeczeństwo polskie do jak najszybszej odsieczy, oraz odnosi się do kompetentnych polskich czynników politycznych i wojskowych, by wszystko uczyniły, aby kresy wschodnie wraz ze Lwowem dla polskości utrzymać, a z narodem ruskim zawrzeć ugodę (rezolucya prof. Wojciechowskiego). Wiec odnosi się z żądaniem do P. K. L., by w jak najkrótszym czasie przejęła na rzecz skarbu polskiego z uwzględnieniem form prawnych dawne dobra donacyjne królewskie, obecnie dobra żywieckie (rezol. prof. Wojciechowskiego). Interes narodu polsk., hasła demokracyi, wymagają od Polaków którzy zawsze byli pionierami tolerancyi wyznaniowej zgodnego współżycia z obywatelami państwa wszystkich wyznań i narodowości. Wiec przeto potępia wszelkie gwałty i rabunki, przeciw komukolwiek byłyby skierowane, i wzywa społeczeństwo, by tym objawom barbarzyństwa przeciwdziałało. Wreszcie uchwalono rezolucye: p. Niwińskiego pod adresem P. K. L. o położenie tamy paskarstwu i lichwy, i p. Flisowskiego, aby prezydyum wiecu zwołało w najbliższych dniach wiec ogólny, celem omówienia niedomagań w gospodarce miejskiej i powiatu. W wiecu wzięli udział reprezentanci wszystkich stanów, a dyskusya, aczkolwiek nieraz namiętna, doszła do powagi chwili.

Dnia 14 bm. batalion 20 pp., stacyonowany w naszem mieście od lipca 1915 r., odjechał do Nowego Sącza. Batalion odjechał ze swym komendantem kap. Jakubiszką, oraz z całym rynsztunkiem bojowym. Na dworcu zebrały się tłumy tarnowskiej publiczności, która mowami i patryotycznemi pieśniami żegnała kochanych „dwudziestaków". Odjazdowi pociągu towarzyszyły gromkie słowa „Roty" Konopnickiej.

Staraniem specyalnego komitetu odbyło się 16 bm. otwarcie gospody żołnierskiej, w lokalu przy ul. Krakowskiej, udzielonym przez miasto. Uroczystość otwarcia zainaugurował przemówieniem ks. kanonik Mysor., imieniem wojskowości przemawiał komendant pułk. Amirowicz, imieniem Rady miejskiej prof. Wojciechowski. Przy długich białych stołach zasiedli żołnierze i oficerzy, którzy przy herbacie, śpiewając pieśni narodowe i żołnierskie przepędzili kilka godzin. Gospodarzyły panie z Pracy narod. kobiet polskich, która w znacznej mierze przyczyniła się do powstania gospody. Nowa ta instytucya ma dawać naszemu żołnierzowi nietylko skromny posiłek, lecz starać się dla niego przedewszystkiem o strawę duchową. A więc szczęść jej Boże!

W obecnych niespokojnych czasach zdarzają się w naszym powiecie i sąsiednich często rabunki, nietylko zwrócone przeciw ludności żydowskiej. I tak w Zaczarniu rabusie napadli na włościankę, zabrali jej parę tysięcy koron, a ją i jej syna zamordowali. W Jadownikach Małych, w powiecie dąbrowskim, rabusie napadli na leśniczówkę p. Salamona i obrabowali go z gotówki, ubrania i broni myśliwskiej. Fakty podobne są na porządku dziennym.

WIADOMOŚCI Z DOBROMILA. Czytamy w „Ziemi Przemyskiej" z 21 bm.:

Wczoraj przybyło do Przemyśla dwóch Polaków z powiatu dobromilskiego, którzy pieszo uciekli przed Ukraińcami. W zeszły piątek zjawił się w Dobromilu oddział ukraiński, który zaczął przeprowadzać „mobilizacyę" tj. spędzać pod grozą bagnetów chłopców trzymając się rzekomo stosunku 6.100 osób ludności i zamykać ich tymczasowo w publicznych budynkach dobromilskich.

Do uzbrojenia ich na razie nie było odpowiedniej ilości karabinów, a zwłaszcza amunicyi. W poniedziałek zaczęto się internowanie Polaków i wysyłanie ich pod silną eskortą na wschód prawdopodobnie do Stryja. W ten sposób wywieziono naczelnika sądu Hubia, leśniczego Dunieewicza inż. Rady pow. Pawłowskiego lustratora Rady pow. Janotę, a inż. Osińskiemu powiodło się w Chyrowie zbiedz i od niego mieli opowiadający te informacye. Przeznaczeni do wywiezienia byli podobno sędzia Gasowski, radca leśnictwa Skałecki, kupiec Giebułtowicz i inni.

UPAŃSTWOWIENIE TEATRÓW WARSZAWSKICH. Uchwałą nowego rządu teatry warszawskie: Wielki, Rozmaitości i Letni zostały przejęte na etat państwa polskiego. Ministerstwo oświaty przygotowuje specyalny regulamin dla teatrów, który stwarza stanowisko prezesa teatrów, oraz kierowników literackich. Między kandydatami na stanowisko prezesa teatrów warszawskich wymieniają pp.: Tadeusza Rittnera, Stefana Krzywoszewskiego, Jana Lorentowicza i Ludwika Solskiego. Na stanowiska kierowników literackich pp.: Bolesława Gorczyńskiego, Włodzimierza Perzyńskiego i Kornela Makuszyńskiego. Prezesem teatrów musi być człowiek, znający się na gospodarczej stronie tak wielkiej instytucyi, jaką jest teatr.

Ze świata.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Z Genewy donoszą: Staraniem Karola hr. Potulickiego powstał w międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, którego główną siedzibą jest — jak wiadomo — Genewa, osobny dział polski. Osobne działy mają w międzynarodowym Czerwonym Krzyżu tylko te narody, które posiadają własne państwa.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W GENEWIE. Jak z Genewy donoszą, tamtejsze „Ognisko Polskie" urządza w dniu 29 listopada doroczną uroczystość ku uczczeniu rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Na program uroczystości złożą się: solenne nabożeństwo i uroczysty wieczór, poprzedzony słowem wstępnem Jana Pietrzyckiego.

DYKTATOR ROSYI. Telegramy doniosły, że po upadku Skoropadskiego na Ukrainie, wojska koalicyi, na Odessę, Sebastopol i Kijów ruszyły dla rzekomego poskromienia bolszewizmu do Rosyi. Koalicya ogłosiła dyktatorem Rosyi generała Denikina, który też z osobną armią ruszył »w kierunku północno-zachodnim«, jak się zdaje, z Odessy. O pochodzeniu tego dyktatora Rosyi i jego życiu podają dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Antoni Denikin, syn oficera straży granicznej we Włocławku, skończył szkołę realną we Włocławku w roku 1889, zaś w roku następnym klasę uzupełniającą w Łowiczu, poczem wyjechał do szkoły wojskowej w Rosyi. Przed wojną ukończył akademię sztabu generalnego, z której wyszedł w randze pułkownika. Matka jego była Polką, słabo rozumiejącą po rosyjsku, stąd też i Denikin zna nasz język. Jest on przyjacielem Korniłowa, był też w swoim czasie aresztowany przez bolszewików, lecz udało mu się uciec do Kaledina nad Don. Tam zajął się formowaniem oddziałów ochotniczych, z których z biegiem czasu powstała cała armia, na której czele Denikin idzie teraz przy pomocy koalicyi na zdobycie bolszewickiej Rosyi.

DROŻYZNA W PARYŻU. Prasa francuska, ujęta w kluby cenzuralne, nie przynosi ścisłych informacyi o sytuacyi aprowizacyjnej kraju. Obfituje w nie natomiast prasa angielska. Korespondent „Timesa" donosi z Paryża, że stosunki aprowizacyjne stają się tam coraz cięższe, że o chleb, masło, ziemniaki, mięso wystaje się godzinami w ogonkach i słuchanie długich ogonach i to na próżno. Zboża prawie nie widać. Drożyzna dokucza ogromnie. Garść suszonych śliwek, która starczy na jeden ząb, kosztuje 5 szylingów (6.30 K), 3 pieczone kasztany — pensa (10 hal.), orzech włoski, sztuka półtora pensa (15 hal.), jajo i do tego nieświeże 5 pensów (50 hal.). Ziemniaki znikły z targów zupełnie. Od czasu, gdy wybuchła grypa, urząd żywnościowy puścił ciągle spekulacyi. Na targu odnosi zwycięstwo tylko pełna kiesa. Ludzie z rozpaczą pytają kiedy handel wyzwoli się nareszcie z orgii spekulacyjnej?

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, 24 bm. popoł. „Jeńcy" L. Rydla; wieczorem „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

W poniedziałek 25 listopada „Niebieski lis" Herczega.

We wtorek 26 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a.

We środę 27 listopada „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a

We środę 27 bm.: „Domek trzech dziewcząt".

We czwartek, 28 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci" i Wesele w Ojcowie".

W sobotę, 30 listopada nowość: „Lancet" tragikomedya w 4 aktach Jastrzębca Zalewskiego.

W niedzielę 1 grudnia pop. „Zawód" Szukiewicza, wieczór „Lancet" Jastrzębca Zalewskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 25 bm.: Po raz pierwszy: 1. „Wujaszek Alfonsa", kom. w 1 akcie A. Dobrzańskiego, 2. „Chłopi arystokraci", kom. w 1 akcie Wl. Anczyca, 3. „Wesele w Ojcowie", balet w 1 akcie Damazego Muz. Kurpińskiego.

We wtorek, 26 bm.: „Wujaszek Alfonsa", „Chłopi arystokraci i „Wesele w Ojcowie".

We czwartek 28 listopada „Wachlarz Lady Windermere" Wilde'a

W piątek 29 listopada „Dwie blizny" Fredry i „Obowiązek" Lavedan'a

W piątek, 29 bm.: Uroczystość listopadowa: „Pieśń nad pieśniami".

W sobotę, 30 bm. po południu: Dla młodzieży szk. „Chory z urojenia"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

W niedzielę, 1 grudnia popoł.: „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Pieśń nad pieśniami".

ERIKA MORINI, sławna skrzypaczka, wystąpi z jedynym koncertem we środę, 27 b. m. w sali »Sokoła«. Koncert, który wywołał u nas bardzo żywe zainteresowanie, rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem. Nieliczne bilety do nabycia u J. Radnickiego. Linia A—R. 13490

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA ODSIECZ LWOWA: Jadwiga K 20 K; Banachowska 10 K, I. H. 500 K, Jenerałowa I. Linkowa 10 K, N. N. 15 K; H-K 100 K, M. Kostecka z dziećmi 1000 K.

NA ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA: A. B. Dyjakowscy 10 K.

NA WOJSKO POLSKIE: Wiktorowie Kutrzebowie zamiast wieńca na trumnę śp. Cesi Kutrzebianki 50 K; porucznik Kędzierski nieprzyjęte 7 koron.

NA OGÓLNE CELE OPIEKI NAD LEGIONISTAMI: zamiast kwiatów na grób rodzinny K. J. 10 K.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW 1863. Zamiast kwiatów na grób rodzinny K. J. 10 K, Związek Polek w Brzezy 255 K, jako część dochodu z obchodu rocznicy.

NA SKARB NARODOWY: Koleżanki śp. Stanisławy Jeremkiewiczówny 130 K. Kurs I semin. naucz. żeńskiego w Bochni z okazyi imienin gospodarza klasy 50 K. koleżanki biurowe śp. Stanisławy Gorzelanowej zamiast wieńca na trumnę 100 K.

NA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ: Mortimer Fryderyk 30 K, Pinkas Safier z Łańcuta przez p. Karola Kantora 250 K, Tow. lek. krakowskich zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Bogdanika 50 K.

NA HERBACIARNIĘ DLA STUDENTÓW ŚW. JACKA: Kolińscy zamiast kwiatów na trumnę śp. Rudolfa Gieldanowskiego 10 K.

NA ZACH. GAL. TOW. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY: Edmundowie Pieclo?kowie zamiast wieńca na trumnę śp. dra Józefa Bogdanika 25 K.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW: E. Gumowska zamiast kwiatów na grób rodzinny 20 K.

NA MACIERZ ŚLĄSKĄ: Pinkas Safier z Łańcuta przez p. Karola Kantora 250 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO LEGIONISTACH: zamiast kwiatów na grób ś. p. Hipolita Nowaka 20 K. Krystyna Kwiatkowska zamiast kwiatów na trumnę wuja ś. p. Stanisława Goebla 20 K, Maurycy Tischler zamiast wieńca na trumnę szwagra śp. Stanisława Goebla 20 K.

NA K. B. K. Drowie Bladijowie zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza Pezorna 50 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: M. Gurek 10 K; Karolowie Seelingerowie zamiast oświetlenia grobu 10 K.

NA FUNDUSZ OCHRONKI ŻYDOWSKIEJ: Edmundostwo Rosenhanckowie zamiast kwiatów na grób Jadwigi Lehrfreundowej 20 K.

Konferencye wersalskie.

W chwili, gdy przesilenie wojenne dobiegło nareszcie kresu, a tryumfująca koalicya zasiada na sąd, zwany konferencyą aliancką, zwracają się oczy całego świata na Wersal, ową senną mieścinę u boku Paryża, gdzie pod batutą anglosaską ważą się losy narodów i państw na szali obrad tajemnych a ważkich.

Referując w Izbie gmin warunki kapitulacyi Austro-Węgier, nadmienił Lloyd George, iż w odnośnych konferencyach prócz przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Francyi, Włoch i W. Brytanii brali także udział reprezentanci Serbii, Japonii, Belgii, Grecyi, Portugalii i Czecho-Słowaków. Korespondent znów paryski »Timesa« opisuje narady, poprzedzające ustalenie warunków zawieszenia broni z Niemcami. Brało w nich udział 24 reprezentantów państw obu półkul świata. Obrady odbywają się w wielkiej sali hotelu Trianon Palace, w około długiego stołu, gdzie każde krzesło opatrzono kartą z nazwiskiem delegata. W środku zasiada Clemenceau, mając po prawicy Lloyda Georgea i Bonara Lawa, po lewicy lorda Milnera, Pichona, Focha i generała Bellina. Naprzeciw siedzieli pułkownik House, generał Bliss, Orlando i Sonnino. To trzon konferencyi. Reszta to ciągle zmieniający się sztafaż: japoński, serbski, grecki, belgijski, zależnie od kwestyi, stanowiących tok obrad. Pod ścianami sali przy osobnych stolikach zasiada personal pomocniczy. Resztę hotelu wypełnia ogromna biblioteka statystyczna, a rewelacyą dla zwiedzających jest szereg sal, obwieszonych mapami, które są nie tylko dowodem postępów współczesnej kartografii, lecz także rozległości i różnorodności zagadnień, zaprzątających konferencye. Niestety nie wspomina korespondent ani słowem o treści tych map. Obawiamy się zaś, czy figurują wśród nich mapy polskie, skoro i polska delegacya świeci nieobecnością, choć przecież paryski komitet polski uznano zwierzchnikiem autonomicznego i współwojującego wojska polskiego.

Malowniczy tych obrad opis z początków listopada zamieszcza słynny Luigi Barzini na łamach »Corriere della Sera«:

Wśród uroczystej ciszy, w melancholijnym spokoju królewskiego parku, ubarwionego przez czary jesieni, wśród samotności antycznej, nad którą czuwają straże, wznosi się gmach pełen milczenia, wielki i biały, w którym wśród nie wielu ludzi odbywa się wymiana myśli, spokojna, groźna a zmieniająca bieg historyi. W Wersalu jest siedziba Rady wojennej międzykoalicyjnej. W solennej dyskusyi ustala się warunki rozejmów, w których olbrzymi dramat wojenny znajduje epilog... Zbliża się człowiek do tego gmachu z uczuciem religijnego skupienia. Od dziesięciu miesięcy przetrawia w nim ententa swe problemy życiowe. Jak tragiczne odbywały się tu posiedzenia w ciężkiej atmosferze trwogi! Któż zdoła opisać historyę tej fatalnej nocy marcowej, kiedy wobec tryumfalnego pochodu sił niemieckich, niepokonalnych napozór, naczelnicy rządów alianckich, zebrani w tej samej sali, w której dziś dekretują warunki niemieckiej kapitulacyi, postanowili zrezygnować z dowozu żywności amerykańskiej, by wszystkie okręty poświęcić naglącej potrzebie transportu żołnierza amerykańskiego. Ententa żyła aprowizacyą z Ameryki, a powzięła straszną decyzyę głodu. I to już było zwycięstwem. Brzemię niewypowiedzianej odpowiedzialności zawisło ponuro na zgromadzeniu. Lecz nikt się nie zawahał. Cierpieć, umrzeć, lecz walczyć i zwyciężyć. W chwili, gdy zebrani rozchodzili się, doniósł telefon o liczbie ofiar, które w ciągu dnia poniosły śmierć od dział niemieckich, bombardujących Paryż... Lecz wiara była tak wielka, jak determinacya. W sercach grało zwycięstwo dalekie, nieprawdopodobne...

Ulice kaszykadują żandarmi. Za nimi wśród drzew parku połyskują bagnety posterunków wojskowych. Daleko od gmachu obrad zatrzymują się automobile uczestników, by żaden hałas nie zamącił ich spokoju... W wielkiej, okrągłej, białej sali, w blaskach potężnego świecznika ukazuje się oku zebranie niewyraźne, ociężałe, zasiadające koło długiego stołu. Ktoś obcy sądziłby, że jest to salon gry. Upływa tu ten sam pełen napięcia, spokój dramatyczny, który towarzyszy obłędnym ewolucyom kuli, obiegającej się o numery. Około głównego stołu skupiają się uczestnicy w następującym porządku: naczelnicy rządów, ministrowie spraw zagranicznych, doradcy wojskowi. Sekretarze i adjutanci zapełniają wszystkie rogi sali, siedząc na drobnych krzesłach, pokrytych mapami. Jedna ściana sali jest oszklona, ukazując wspaniałą panoramę wersalskich ogrodów. Poprzez tę ścianę przeźroczystą możemy śledzić historyczną scenę narady. Wydają się, jakby hermetycznie zamknięte w gigantycznej urnie. Nie rozumie się znaczenia ruchów. Niedosłyszalne słowa wirują w przestrzeni, rzekłbyś, że myśli szybują poza granicami wyrażalności ludzkiej. Jakaś skupiona nieruchomość więzi wszystkie głowy. Kto mówi, nie podnosi się i staje się ośrodkiem posągowej uwagi. Oblicza niektórych z tych burzycieli cesarstw nie będą więcej uroczyste, gdy ryć się je będzie w bronzie i marmurze monumentów, które im postawi nowa era. Oto zebrani kamienieją: przemawia Foch.

Mówi powoli. Twarz jego, na której głębokie zmarszczki wyryła moc, a nie starość, zakrzepła jakby w obraz niezłomnego przekonania. Słowa ma jasne i silne, jak i spojrzenie. Towarzyszy mu drobny, urywany gest ręki, zwiniętej w pięść i jakby uderzającej młotem. Prawi może jakieś rzeczy stanowcze, ostateczne, które wywołują w zgromadzeniu ruch ogólnego potakiwania.

Skończył. Następują inni mowcy. Mówią poufale, familiarnie, jakby prowadzili konwersacyę. Wypowiadają się krótko, do rzeczy. Zabiera głos Clemenceau. Spogląda dokoła okiem żywem, nad którem białe, krzaczaste brwi układają się w ostry łuk. »Tygrys« przywdział, może ulegając etykiecie, po swojemu pojętej, szaro rękawiczki nićiane. W ręku dzierży drewniany nóż do krajania papieru. Przecina nim powietrze nerwowo, a chwilami przeszywa przestrzeń, jakby chciał energicznej przygwoździć jakiś punkt.

U Sonnina gwałtowny rumieniec jest zapowiedzią słowa. Staje cały w pąsach, gdy myśl szuka ujścia w wyrazie. Podniesiony przez biel gęstej czupryny i długich wąsów, powoli rozpływa się rumieniec — poprzednik po obliczu mowcy. Ma gest żwawy, precyzyjny, który palcem wskazującym bije o stół, jakby dawał kropki nad każdem »i«. Zwraca się do Francuzów, zwraca do Anglików, do tajemniczego House'a, farmera-filozofa z Texas, wyniesionego zaufaniem Wilsona na reprezentanta Ameryki, a do każdego przemawia w jego języku ojczystym i zwolna, zwolna unosi się na krześle, opierając o stół ogromne swe ciało.

Tajemne obrady snują się tuż, tuż przed naszem okiem ciekawem, lecz nie słyszymy nic. Patrzymy na nie, jak na obraz żywy wspaniały i niemy. Wydaje się jak malownicze wcielenie kulminacyjnej chwili historyi świata. Ponad szczękiem bitew unosi się wizya tego trybunału sprawiedliwości ludów, bez przepychu, bez pompy, prosta tajemnicza, straszna... Potężny kołowrót wojny, cały świat dziejów, obróci się w krótkim czasie, który dzieli wiecznie uśmiechniętej zieleni od jesiennej jej śmierci...

Rada gabinetowa w sprawie funkcyonaryuszy państwowych.

Wiedeń, 24 listopada (B. K.) Rada gabinetowa powzięła szereg uchwał co do traktowania kilku spraw funkcyonaryuszy państwowych. W jednej uchwale powiedziano, że wytyczną będzie zasada »mniej urzędników, ale lepiej płatnych«. Między innymi, co do uregulowania stosunków byłych funkcyonaryuszy państwowych w Austryi, narodowości nie-niemieckich, w obrębie państwa niem.-austryackiego, postanowiono, że sprawa ta zastrzeżoną będzie rokowaniom między państwami narodowemi. Nieniemieccy funkcyonaryusze państwowi austryaccy, którzy nie wchodzą w rachubę co do tymczasowego ich użycia, mają być bezzwłocznie zwolnieni i ich płace wstrzymane. Co do wypłaty poborów tych funkcyonaryuszy na razie obowiązuje zasada wzajemności; o ile nie zostaną wydane specyalne zarządzenia, funkcyonaryusze ci dostaną zapomogi w wysokości płac systemizowanych, przyczem wyjęci mają być pod tym względem ci funkcyonaryusze, którzy są już czynni w służbie innego państwa.

1½ miliona za dowództwo.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »Arbt.-Unt.-Blatt« donosi na podstawie dokumentów, znalezionych w prezydyum rady ministrów w Wiedniu, że były cesarz Karol wyznaczył sobie jako głównodowodzącego armią płacę roczną w wysokości 1½ miliona koron.

Koalicya wobec bolszewizmu w Czechach.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »Mittagsztg.« donosi z Kopenhagi:

»Allgemeen Handelsblad« donosi, że koalicya zamierza wysłać do Czech 25.000 armię, przeznaczoną do stłumienia w zarodku bolszewizmu, poczynającego się w Czechach objawiać. Taką samą armię zamierza koalicya wysłać także do Wiednia.

Niemcy dostaną żywność w kwietniu 1919 r.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Rotterdamu:

»Matin« otrzymuje depeszę z Nowego Jorku, z której wynika, że Niemcy otrzymają środki żywności dopiero z początkiem kwietnia 1919 r. Sfery rządowe amerykańskie sądzą, że alarmujące wołania Niemców o żywność są nieszczere i mają na celu tylko wywołanie litości.

Los Hohenzollernów.

Amsterdam, 24 listopada. (B. K.). Były następca tronu niemieckiego wczoraj przybył na wyspę Wiringen i udał się do małej miejscowości Oosterland, gdzie zamieszkał w domu tamtejszego kaznodziei. **Przyjęcie ze strony ludności wyspy było chłodne i nieprzyjazne.**

Londyn, 24 listopada. (Reuter). Dyplomatyczny korespondent »Daily Mail« pisze: Koła urzędowe angielskie oświadczają, że cesarz Wilhelm dotąd uważany jest za cesarza Niemiec i króla Prus. Rząd berliński nie uwiadomił o abdykacyi ani rządów koalicyi ani Stanów Zjednoczonych. Przyjąć należy, że skoro cesarz formalnie nie abdykował, uważa on jeszcze koronę cesarską i tron pruski za swoją własność, z tego też powodu świat liczy się z prawdopodobieństwem, że Wilhelm II zamyśla powrócić. Holandya nie może być pozostawiona w wątpliwości, że mocarstwa z Niemcami znajdują się jeszcze na stopie wojennej i niech baczy, że udzieliła Wilhelmowi schronienia. — Koalicya nie podjęła dotychczas wspólnej próby zażądania wydania Wilhelma.

Sprawcy wojny pod sąd.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »Mittagsztg.« donosi z Rotterdamu:

»Telegraaph« domaga się natychmiastowego zwołania trybunału międzynarodowego celem zasądzenia tych wszystkich, którzy wojnę wywołali względnie przedłużali, w pierwszym zaś rzędzie cesarza niemieckiego, byłego króla bułgarskiego Ferdynanda, Tirpitza i Hoetzendorfa.

O internowanie cesarza Wilhelma na wyspie Dyabelskiej.

Rotterdam, 24 listopada (B. K.) »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, że według dzienników angielskich, były ambasador w Wiedniu Penfield uczynił propozycyę, aby cesarza Wilhelma internowano na wyspie Djabelskiej.

Grupa Spartacusa przy pracy.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »Mittagsztg.« donosi z Eberfeld:

40 żołnierzy, należących do grupy Spartacusa, obsadziło wczoraj w Eberfeld redakcyę »Freie Presse«, wydaliło redaktorów i ustanowiło na ich miejsce redaktorów z pośród siebie.

Socyaliści szwedzcy do niemieckich.

Warszawa, 24 listopada (PAT). Depesza iskrowa, przejęta przez tutejszą stacyę 23 bm. przed południem.

Prezydyum szwedzkiej partyi socyalno-demokratycznej przesyła niemieckiemu rządowi ludowemu najgorętsze życzenie z powodu zwycięstw rewolucyi. Teraz, mówi szwedzki socyalista, trzeba zawrzeć sprawiedliwy pokój, któryby nie stworzył nowych przepaści między narodami, gdy się będzie dawne wyrównywać.

Niemiecki rząd ludowy w depeszy z podziękowaniem za te życzenia powiada: Celem naszej polityki, prowadzonej w interesie naszego ludu, cierpiącego wskutek wojny, blokady głodowej i nadzwyczaj ciężkich warunków zawieszenia broni, jest przywrócenie pokoju sprawiedliwości z widokiem pojednania i związku narodów w celu uchylenia przyszłych wojen. Jeżeli Niemcom podyktuje się pokój miażdżący lub przymusowy, to przez to zniszczy się wszystkie zasady rozwoju, upragnionego przez ludzkość. Zamiast pojednania musiałaby nastać wzajemna nieufność i nienawiść. Jeżeli robotnicy i partye socyalistyczne Skandynawii, wstawiając się za pokojem sprawiedliwym, chcą pomódz w usunięciu tego niebezpieczeństwa, zaskarbią sobie wdzięczność nietylko Niemiec lecz i całego świata.

Pochód wojsk koalicyi na Rosyę.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Helsingforsu:

Poinformowane sfery tutejsze twierdzą, że rozpoczął się koncentryczny pochód wojsk koalicyi przeciw Rosyi sowietów. Armia salonicka, złożona z Anglików, Francuzów, Włochów i Serbów w sile 700.000 ludzi, maszeruje już w kierunku północno-zachodnim. Wojska rumuńskie przyłączyły się do tej armii. Przednie straże znajdują się już w Besarabii. Inne oddziały tej armii maszerują na Kijów.

Odezwa koalicyi do ludności Rosyi południowej.

Moskwa, 24 listopada. (B. K.) Ag. rosyj. Mocarstwa koalicyjne ogłosiły odezwę do ludności Rosyi południowej z zawiadomieniem, że przygotowują wkroczenie do Rosyi południowej, aby przywrócić konstytucyę i wytępić uzurpatorów bolszewickich, oraz ogłosić banicyę bolszewików. Mocarstwa koalicyi głoszą, że uznają w Rosyi tylko wojska walczące przeciw rządowi sowietów, a mianowicie ochotnicze pułki i armię kozaków, natomiast od wszystkich innych związków wojskowych domagać się będą wydania broni.

Dyktatura w Omsku.

Charbin, 24 listopada. (B. K.). (Reuter). Z powodu krytycznej sytuacyi w Rosyi, rząd w Omsku wyposażył admirała Kolczaka we władzę tymczasową panującego.

Papież pragnie wziąć udział w konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 24 listopada (Telef.) »W. Allgmeine Zeitung« donosi z Rotterdamu:

Katolicki dziennik »Tijd« donosi, że papież zawiadomił państwa koalicyjne, że życzy sobie uczestniczyć w konferencyi pokojowej.

Teatr im. J. Słowackiego.

»WACHLARZ LADY WINDERMEERE«.

Komedya w czterech aktach Oskara Wilde'a.

Jedna z najwykwintniejszych komedyj nieszczęśliwej pamięci autora »Salome«, przeżywa w ostatnich czasach powrotną falę powodzenia. Na wszystkich większych scenach europejskich »Wachlarz lady Windermeere« pojawia się obecnie na repertoarze, jako jeden z utworów reprezentujących nowoczesnego ducha komedyi, jako utwór salonowy, łączący walory literackie z wytworną techniką teatralną i stylowem ujęciem czynników, gwarantujących sukces wieczoru.

W krakowskim teatrze »Wachlarz« należał do sztuk, które największą zdobyły liczbę przedstawień. Wyjątkowy ten sukces zawdzięczała ta komedya w niemałej części znakomitej grze p. Solskiej, która rolę Mrs Erlynne do swych najświetniejszych kreacyj oddawna zalicza. — Wczorajsze wznowienie przekonało nas, że jak przed laty, tak i obecnie talent p. Solskiej znajduje w tej roli najwdzięczniejsze pole do rozwinięcia całego blasku intuicyi i niedoścignionego mistrzowstwa w prowadzeniu błyskotliwego dyalogu salonowego. Pełnię swobody, z jaką artystka pokonywa trudność utrzymania się w charakterze damy o wątpliwej przeszłości, budzi podziw w każdym szczególe ruchu, akcentach dyalogu i pełnem finezyi aktorskiej żonglowaniu z dyalektyką słowa. Rola Mrs. Erlynne jest jedną z tych, co streszczając istotę talentu i warunków p. Solskiej — doskonale nadają się na popis. Sukces wczorajszego występu artystki podniosły także wykwintne toalety, od jakich nas czasy wojenne odzwyczaiły.

W zmienionej niemal całkowicie obsadzie sztuki Wilde'a, role kobiece wypadły bardzo dobrze, konkurując zwycięsko z rolami męskiemi. Pani Zarzycka, która ku zmartwieniu wielbicieli jej talentu, od dłuższego czasu nie ukazywała się na scenie — rolą lady Windermeere odnowiła zażyłość z publicznością krakowską, odsłaniając najlepsze strony swego talentu w grze dyskretnej, uczuciowej, wyrażającej się w umiejętnem prowadzeniu dyalogów. Pani Rotterowa w roli księżnej Berwick umiała stosować w sposób artystyczny dystynkcyę arystokratki z pewną rubasznością. W salonowym dyalogu była kapitalną. Panie Górska, Malicka, Kosmowska i Zagórska stworzyły harmonijne tło salonu lordowskiego.

W grze przedstawicieli świata męskiego na pierwszy plan wysunięta rola lorda Windermeera znalazła przedstawiciela w p. Staszewskim. — Utalentowany ten artysta posiada wszelkie warunki wyrobienia się, a każda z ról jego świadczy o sumiennem przestudyowaniu i najlepszych intencyach. W roli lorda Windermeera miał wiele chwil szczęśliwych, całości nie dostawało jednak tych cech dystynkcyi i stylowej jednolitości, które zjednały młodemu artyście tak gorący poklask w »Obowiązku« Lavedana.

Zespołu świata lordów dopełnili niezupełnie stylowo i szczęśliwie pp. Białkowski, Bystrzyński i Nowakowski. Najlepszym w tym zespole był p. Noskowski, wnoszący zawsze ton pogody i jowialności. *W. Pr.*

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Adam Jastrzębiec Kozłowski

żołnierz żelaznej Brygady wojsk polskich, słuchacz praw

przeżywszy lat 27, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 listopada 1918 roku w Baranowie.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie wpół do 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

†

Tadeusz Śreniawa Przyłęcki

uczeń VII klasy gimnazyum jasielskiego

przeżywszy lat 18, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 22 listopada 1918 r. W nieutulonej żałobie pozostali rodzice, oraz rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 25 listopada z Jasła do grobu rodzinnego w Łubienku.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć najdroższego Męża i Ojca i nieśli nam słowa pociechy w wielkiem nieszczęściu, składamy gorące podziękowanie.

13449 **ZOFIA BOGDANIKOWA z córkami i synami.**

Tola Münzer
Dr Otto Rusk
zaślubieni w listopadzie 1918.

Do sprzedania

kasetka westh. na pieniądze, skrzynce Häuslera, rama ozdobna 150×88, maszyna łódkowa i szafa. Wiadomość: ul. Karmelicka 12, I piętro, of., drzwi na lewo. 13164

Starszy ogrodnik

do większych ogrodów poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia z podaniem warunków pod K. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13343 1 3

Uczeń

VII kl. gimn., sierota, zdolny matematyk, poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia za utrzymanie. Zgłoszenia pod „Matematyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13342

Drutu

parę set kilo oraz cztery wózki ręczne na dwóch kołach do sprzedania. Wiadomość: ul. Pawia l. 3, skład drzewa. 13338 1 5

Poszukuje się

w Zakopanem lub Krakowie pensyonatu z urządzeniem do wydzierżawienia. Wiadomość: pensyonat p. Borońskiej, Wanda Toczyska, ul. Karmelicka 22. 13328 1 2

Poszukuję

zdolnej, dochodzącej krawczyni do szycia i naprawiania. Ul. Wrzesińska l. 2, parter, drzwi na lewo. 13220

Futro

podróżne, szopy, i kurtka myśliwska walabisy do sprzedania. Pracownia kuśnierska Stanisław Kierzek, ul. św. Anny 4. 13223

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje zajęcia w w biurze. Umie pisać na maszynie i posiada język polski, niemiecki, francuski i angielski w słowie i w piśmie. Zgłoszenia pod H. S., ulica Zygmunta Augusta 5, parter, na prawo. 13210

Kupię psa

co najmniej czteromiesięcznego, najchętniej Scshipintscha lub buldoga. Zgłoszenia: ul. Zygmunta Augusta l. 5, parter. 13211

Były

samodzielny przemysłowiec z działu materyałów budowlanych poszukuje odpowiedniego zajęcia w większem przedsiębiorstwie, lub przystąpi jako wspólnik do istniejącego interesu z większym kapitałem. — Zgłoszenia pod „Asfalt" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13221 1 2

Apteka

w Sieniawie poszukuje magistry lub magistra do zarządu apteki. Zgłoszenia z podaniem warunków i curriculum vitae przyjmuje Dr Mańkowski, Sieniawa koło Jarosławia. 13341 1 2

Kamienica

narożnik, 13 okien frontowych, nowocześnie zbudowana, wolne lata, w dz. VI, około 18.000 dochodu, za 400.000 K do sprzedania. Zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13207 1 2

Kto chce dziennie 100 K

zarobić bez trudu, stale, niech prześle zaraz na kartce swój dokładny adres do Leopolda Schächtera, Wiedeń, II, Halmgasse 4. 13296 1 3

Mamy do sprzedania:

W Krakowie w śródmieściu, blisko Rynku głównego, II-piętrową kamienicę za 420.000 koron. Ładny parterowy dom murowany w XIII dzielnicy z dużem podwórzem, stajnią i warsztatem za 140.000 koron. Dom duży, czynszowy, II-piętrowy na Krowodrzy za 190.000 koron. Parcelę budowlaną 550 s. □ przy Dębnikach za 54.400 koron.

W Galicyi zachodniej: Majątek ziemski 374 morgów, rola o bardzo wysokiej kulturze z dobrymi budynkami, z inwentarzem żywym i martwym. Ten majątek może być ewentualnie zamieniony na dużą kamienicę w Krakowie; **w powiecie Pilzneńskim:** Folwark z budynkami i inwentarzem za 270.000 koron. **W ziemi Kieleckiej:** majątek ziemski 120 morgów, w tem połowa roli, reszta sady, sadzawka i łąki, z ładnym inwentarzem, za 180.000 rubli.

Pierwsze galicyjskie
BIURO INFORMACYJNE
HIERONIM WEISS i SKA
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.
Telefon 2453.
13191 1 3

Bank Przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Zakład Centralny we Lwowie, Filie w Drohobyczu i Krośnie, Ekspozytury i Reprezentacye w Wiedniu, Bratysławiu, Lublinie i Dąbrowie Górniczej,

Filia w Krakowie
Rynek gł. 31, ul. Szewska 1,

przyjmuje subskrybcyę i wpłaty na

5% polską pożyczkę państwową

Pożyczka wydaną będzie przez Skarb polski w formie krótkoterminowych asygnat na 500, 1.000, 5.000 i 10.000 marek polskich względnie koron austryackich. Asygnaty wolne będą od podatku dochodowego.

Asygnaty oprocentowane będą w stosunku 5% rocznie. Procent wypłacony będzie nabywcom za cały rok z góry, przez potrącenie z ceny sprzedaży. Dnia 1-go listopada 1919 Skarb polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane były, w razie zaś przejścia Państwa polskiego do waluty własnej, wykup nastąpi w tej nowej walucie polskiej podług kursu, jaki obowiązywać będzie przy konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych. Pożyczka zabezpieczoną jest całym majątkiem Państwa polskiego oraz na wszystkich jego dochodach.

Bank przemysłowy zaprasza wszystkie sfery społeczeństwa do jaknajliczniejszego współudziału w tej subskrybcyi i przyznaje subskrybentom wszelkie możliwe ułatwienia i udogodnienia.

Kasy otwarte w dni powszednie od godz. 9-tej do 1-szej. 13036 3 4

Budynku

odpowiedniego na magazyny, wraz z piwnicą i strychem poszukuje 12711 2 3

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych

Kraków, ul. Wiślna 8, (dom własny).

Do sprzedania

parcela o dwóch frontach, jeden front 18 m, drugi 16 m, obszaru 25 sążni, przy przystanku tramwajowym w dzielnicy XIII, ul. Emaus. Cena za 1 sążeń 1 5 K. Wiadomość: ul. Konarskiego l. 32, za parkiem Krakowskim u p. M. Stanka. 13230 1 3

ODDZIAŁ ODZIEŻOWY ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO

ul. Kolejok 7

poleca: płaszcze damskie, konfekcyę dziecięcą i męską, oraz materyały sukienne w wielkim wyborze. 13337 1 3

Do sprzedania

2 łóżka dziecięce z materacami. Ul. Bonerowska 8, II p. 13202

Za cukier

dam mąkę. Powiśle 4, II p., d. 15. 13206

Inteligentna

poważna panienka, znająca białe szycie, poszukuje zajęcia do pomocy pani domu zaraz lub od 1 grudnia, tylko na wsi, w domu katolickim, najchętniej w Król. Pol. Zgłoszenia pod „Praca 1918" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska l. 7. 13203 1 2

Kupiec

w 40-tym roku życia, kawaler, poważny, oględny, rzatki, zdolny także do prowadzenia większych agend znający język polski, niemiecki, angielski, poszukuje jakiejkolwiek posady w większej instytucyi gdziekolwiekbądź w Polsce. Może złożyć kaucyę. Pośrednictwo wynagrodzi. Zgłoszenia list. pod „Kupiec" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13504 1 2

Nowoczesny zakład fotograficzny

w Krakowie, w śródmieściu, dobrze prosperujący, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Zgłoszenia pod „Okazyjne kupno" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13118 1 3

Zarobek dzienny 20-30 K.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów i agentek, bez względu na wiek (także inwalidów), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Dom wysyłkowy Podgórze-Kraków, ul. 3 Maja 8. 11984 8 10

Kapitalista

poszukiwany do budowy samochodów elektrycznych, auto pożarnych wraz z pompami, motorów do ropy, jakoteż latawców i hydroplanów. Zgłoszenia pod „Polacy 3352" przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 12996

Vr II 3354/17 13227

OGŁOSZENIE.

Wolf Gänger, urodzony 18/XII 1860 w Wiśniczu Nowym przynależny do Krakowa, izraelita, żonaty, syn Eliasza i Tauby, właściciel handlu win w Podgórzu, ojciec 11-ga dzieci;

Pepi z Kleinów Gängerowa, lat 49 licząca, rodem z Chrzanowa, przynależna do Krakowa, córka Salomona i Breindli, izraelitka, żona handlarza win, zamieszkała w Podgórzu, ulica Kościuszki;

Feigla z Kornblumów Mandlowa, lat 41 licząca, rodem z Myślenic, przynależna do Wieliczki, izraelitka, córka Mejżesza i Sary, bez zajęcia, zamieszkała w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 22, matka 8-ga dzieci,

winni są, że w Krakowie w drugiej połowie 1917 r., Wolf Gänger i Pepi Gängerowa kupowali przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie: 1562 szpulek nici, 47 tuzinów nici, worek szpulek nici, nieznanej bliżej ilości, oraz 9 sztuk materyi i ograniczali niemi handel przez gromadzenie celem podbicia cen, zaś Feigla Mandel przez przechowywanie pierwszej partyi nici w swym zamkniętym sklepie, dopuściła się machinacyi które były zdolne podbić cenę przedmiotu zapotrzebowania. Wolf Gänger winien jest ponadto, że 28 września 1917 w Krakowie ajenta policyi Rechowicza, który zakwestyonował u niego 9 sztuk materyi różnokolorowej, 47 tuzinów nici i inne przedmioty, usiłował podarunkiem 200 K. skłonić do zaniechania doniesienia, a więc do naruszenia jego obowiązku urzędowego. Czynami tymi dopuścili się Wolf Gänger i Pepi Gänger występku z § 23 ust. 3 ces. roz. z 24/3 1917 L. 131 D. u p. Feigla Mandel występku z § 23 ust. 4 tegoż ces. rozporządzenia, a Wolf Gänger nadto przekroczenia z § 311 u. k. Za te czyny skazuje się na zasadzie § 23 powołanego ces. roz. w zastosowaniu § 266 u. k. a co do Wolfa Gängera nadto § 267 u. k.:

Wolfa Gängera na karę sześcio (6) tygodniowego ścisłego aresztu, obostrzonego jednem twardem łożem w miesiącu;

Pepi Gängerową na karę cztero (4) tygodniowego ścisłego aresztu, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary;

Feiglę Mandlową na karę ośmio (8) dniowego ścisłego aresztu, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary.

Wszystkich na zasadzie § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wykonania kary. — Na zasadzie § 43 u. I. powołanego ces. roz. orzeka się przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestyonowanych u Feigli Mandlowej 1562 szpulek nici, zaś u Gängerów 9 sztuk materyi różnokolorowej i 47 tuzinów nici, na zasadzie zaś § 45 tegoż ces. roz., że niniejszy wyrok ma być na koszt oskarżonych jednorazowo ogłoszony w krakowskiej „Nowej Reformie".

Sąd krajowy karny Oddz. II.

Kraków, dnia 14 maja 1918.

Polak,

rządca gospodarczy, żonaty, lat 37, z ukończoną szkołą rolniczą z kursem uprawy i wyprawy roślin włóknistych, z kursem rybackim i 10-letnią praktyką gospodarczą, rzeczoznawca armii austryac. koni, bydła, świń, zboża i ziarn oleistych, specyalista w hodowli krów mlecznych, znający się bardzo dobrze na weterynaryi, podnoszący zaniedbane gospodarstwa, poszukuje posady zaraz lub od Nowego roku. Na żądanie nadośle odpisy świadectw. Zgłoszenia prosi nadsyłać: F. Z. C., Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7.

13108 1 3

KOCIOŁ CORNVALL

o dwóch rurach płomiennych, 70 mkw. powierzchni ogrzewalnej 8 atmosfer, z r. 1906 w użyciu do r. 1916, b. dobrze utrzymany, z przegrzewaczem i podgrzewaczem 48.000 K.

LOKOMOBILE LANZ 45 HP użyt.

na przegrzaną parę 10 atmosfer z r. 1910, 5 lat w użyciu b. dobrze utrzymaną 52.000 K.

GATER

Kirchnera 650 mm światła, nowy, z piłami, naginaczami i wózkami 33.000 K. (Wszystkie ceny rozumieją się loco stacya załadowcza) ma do sprzedania: Biuro techniczne, przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów, Jan Szopiński, Kraków, ul. św. Marka 7. 12823 2 2

Okrycia damskie

kostyumy, płaszcze, garnitury futrzane, bluzki, halki, spodnice do bluzek

:: Ceny znacznie zniżone :: uwidocznione na wystawach

12610 poleca 2 5

Au Bonheur des Dames
Kraków, Floryańska 10. Tel. 3487.

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum",

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty
w Krakowie, ul. Batorego 20.

załatwia najróżnorodniejsze sprawy życia płciowego mężczyzn i kobiet, wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece.

Leczenie osłabień wzgl. wyczerpań: płciowych — nerwowych — ogólnych — po trudach wojennych — i t. p. Leczenie neurastenii, histeryi, błednicy, gruźlicy, i wielu innych chorób, stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. 9349 13 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a szczególnie w zakresie płciowym.

Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac **D-ra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u oba płci —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — Obecnie, z powodu wyczerpania, nabyć można już tylko niektóre wydawnictwa z tego cyklu, po łącznej cenie **15 Kor. 10 hal.** Zaś cykle zupełne (komplety) z 6ciu prac nie są już do nabywania po dotychczasowej cenie: albowiem resztująca, bardzo mała ich ilość zostanie w przyszłości sprzedawaną tylko żarliwym poszukiwaczom tych unikatów odnośnej literatury po cenie narazie nieokreślonej. — Do nabycia u autora, ul. Batorego 20. Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą.

9350 13 0

! Obuwie !

Dziś tak drogie konserwuje się, używając najlepszej **Pasty** do bucików, a nie bezwartościowych przetworów, niszczących skórę. — 1 słoik najlepszej pasty 3 kor. — Dla kupców, konsumów opust. 12082 4 10

Fr. Lenert

Kraków, Sławkowska 6.

Korzystna sposobność

Kawiarnia pierwszorzędna, bardzo dobrze prosperująca z powodu stosunków familijnych **zaraz** do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Sposobność"** do biura dzienników i ogłoszeń **Maryana Hupczyca,** Kraków, Jagiellońska 7. 12913 2 3

Wszystkie panie

upiększają cerę

„ROMY KREMEM"

i 12669 2 3

„ROMY PUDREM"

Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi

Rządca-ekonom

kawaler, energiczny, znający się na wzorowem gospodarstwie i maszynach rolniczych, poszukuje miejsca zaraz. Zgłoszenia do Spółki hodowców drobiu w Brzesku. 13219 1 2

Zdolną pannę

do krawiecczyzny przyjmę za wysokiem wynagrodzeniem lub życiem i dopłatę na stałe. Reflektuję tylko na dobre siły. Potrzeba uczennicy zaraz. Pracownia sukien, ul. Wielopole l. 1. 13348 1 3

Tanio

do sprzedania: bluzka wojsk. ofic., maryniarka z kamizelką czarną mater. przedwojenny, buty z cholewami. Wiadomość: ul. św. Sebastyana l. 10, w sklepie. 13350 1 3

Zdolny ogrodnik

37 lat liczący, z 10-letnią praktyką, żonaty, mający dobre świadectwa z większych ogrodów, poszukuje posady od Nowego roku lub później. Zgłoszenia: W. Mieko, Zator. 13344 1 3

Pomocnik handlowy

poszukuje posady kierownika, magazyniera, lub piwnicznego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13351 1 3

Intel. panna

z praktyką biurową, egzaminem państw., ładnem pismem, piszą a b. biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Posada" do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej. 13362 1 2

Poszukuje się

sklepu do wynajęcia w Rynku lub obok na głównej ulicy, ewentualnie kupna sklepu. Zgłoszenia pod **„Sklep"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 13345 1 3

Z 6 par 4 pary pończoch
„ 4 „ 2 „ skarpet
wykonuje i przyjmuje do przerabiania w krótkim terminie pracownia pończoch

Julii Gancarczyk
w Krakowie, ul. Mikołajska 16.
13355 1 2

Strażników lasowych

poszukuje się dla strzeżenia lasów publicznych za dziennem wynagrodzeniem 6 K i wiktem. Zgłoszenia pisemne pod **„Straż leśna"** w Ajencyi dzienników i ogłoszeń J Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 13155

Grunta przemysłowe

w ilości około 100 morgów w dzielnicy fabrycznej koło Krakowa, nadające się na cegielnię lub inne zakłady fabryczne, do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Sternbacha, ul. Stolarska l. 9. 13370 1 5

Do sprzedania

garnitur mebli salonowych: łóżko mosiężne z materacami, dywan duży ⁵/₄, 3 makaty francuskie i chodniki. Oglądać można: ul. Floryańska l. 44, u tapicera. 13367 1 3

Futro damskie

nowe (wierzch i spód futro), tanio do sprzedania. Powiśle 4, II p., d. 15. 13205

Zarządca ekonomiczny

Polak, lat 38, z dłuższą praktyką, energiczny, żonaty, 12 lat na jednej posadzie w majątku 1400 morg., samodzielnie prowadzący gospodarkę rolną i kultury leśne, znający się na wszelkich gałęziach gospodarstwa, drenowania, prowadzeniu cegielni, budowie oraz wszelkich maszynach rolniczych, z powodu częściowej parcelacyi dóbr pragnie zmienić posadę. M. K. 19. poste restante Ustrzyki Dolne. 12818 3 5

Kapelusze damskie

Jadwiga Pollerowa

Rynek, Linia A-B, l. 44, I p.
nad sklepem p. Wędzidy. Wielki wybór modeli oraz kapeluszy do żałoby. Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 11537 18 15

Restauracya

hotelu „Narodowego" w Krakowie, ul. Poselska 22, poleca śniadania, obiady i kolacye, oraz bufet zaopatrzony w zimne przekąski i napoje wszelkiego rodzaju. 11981 2 3

Panienka

z ukończoną szkołą średnią i kursem buchalteryi pojed. i podw. przyjmie posadę w biurze lub większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „C. 6." do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 13060 2 3

Słuchacz filozofii

da lekcyę za pokój umebl. w lepszym domu w pobliżu uniwersytetu, od 1 stycznia lub zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Filozof B." przyjmuje Admin. „N. Reformy" 13097 2 3

Zarządca fabryki

żyd postępowy, energiczny, pilny i sumienny, poszukuje odpowiedniej posady. Reflektuje tylko na większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Zarządca" przyjmuje Administr „N. Reformy". 12890 4 3

Rymarz

wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę w większym majątku od Nowego roku. Prócz rymarstwa wykonuje roboty: tapicerskie i siodlarskie. W. J., Tarnobrzeg, na Wianku. 12889 6 6

Kto wyrobi

paszport do Szwajcaryi za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne do 1 grudnia pod „Paszport" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 12983 3 4

Apteka

w zachodniej Galicyi od 1 stycznia 1919 r. do wydzierżawienia. Zgłoszenia osobiste i wyjaśnienia przyjmuje Antoni Tylko, Kraków, ul Czarnowiejska 55. 13110 2 3

Dam po 5 kg

mąki, cukru i słoniny za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, ze światłem elektrycznem, ewent. z łazienką. Zgłoszenia list. pod I. K. 12 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 13131 2 3

Kupię dom

solidnie zbudowany, z wkładem gotówki 50—60 tysięcy kor. Zgłoszenia pod **„Solidny"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 13129 2 3

Do sprzedania

futro damskie, tchórze (ełki), wierzch sukno czarne, płaszcz czarny pluszowy, chustka ze starej, prawdziwej koronki. Ul. Batorego 23, I p., na prawo. Oglądać od godz. pół do 1-szej do 2-giej. 13140 2 3

Spólnika cichego

z kapitałem 50.000 do 100.000 K poszukuję do przedsiębiorstwa fabrycznego na b. korzystnych warunkach. Zgłoszenia pisemne pod **„Przemysł"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 13090 2 2

Powóz

lekki, elegancki, na oliwnych osiach i nowy wózek na resorach, z budą do sprzedania w pracowni powozów Szymskiego w Krakowie, ulica Rakowicka 11. 12853 6 5

Specyalistka manicure

onduluje, czesze najmodniejsze fryzury. Ul. Sławkowska l. 21, II p., na lewo. 13042 4 6

Do sprzedania

ładna bielizna stołowa, chustki koronkowe i półbuciki czarne. Oglądać można w sklepie M. Kurnatowskiego, Sukiennice l. 7. 13050 2 3

Grzyby suszone I-ma

1 klg K 36 i 43 każdej ilości sprzedaje: Helena Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 12842 6 10

Zakopane.

Pensyonat „Jordanówka", ul. Zamoyskiego, Maryi Riegerowej – cały rok otwarty. 13049 8 3

Francuzki

poszukuje się do lekcyi i konwersacyi. Zgłoszenia osobiste: ul. Siena l. 2, III p., drzwi na prawo 13080 2 3

Faeton

nowy, lekki, wąski nowe na resorach, z budą i sos, mało używane, do sprzedania u P. Bielaka w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 76 13105 2 2

Wielkich składów

połączonych z torem kolejowym poszukuje się w Galicyi.

Lwów, Kraków, Biała-Bielsko lub większe miasta w ich pobliżu mają pierwszeństwo — Zgłoszenia z podaniem powierzchni i t. d. przyjmuje pod „G. 5178" biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler A. G. Wiedeń I., Schulerstrasse 11. 12860 2 3

Większą ilość pająków

do światła gazowego i elektrycznego, własnych wyrobów, doskonale wykonanych w bronzie żółtem, ma do sprzedania fabrykant F. Winklera, Wiedeń VI., Esterhazyg. 13 b. 12807 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 14.

Redaktor odpowiedzialny: S. R. Górski